10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

GDZIEINDZIEJ WYSZUKUJĄ LUDZI NAJBARDZIEJ UTALENTOWANYCH, PODCZAS GDY U NAS JEST NIEJAKO ROZPISANY NIEUSTAJĄCY KONKURS NA OSOBISTOŚCI NAJMNIEJ ZDOLNE I ZGRANE DO NITKI, ZGRANE JAK KARTY, KTÓREMI NAWET PASJANSA JUŻ STAWIAĆ NIE MOŻNA.

Zygmunt Nowakowski, „Słowo" z 25. IX. 1938 roku.

Nr. 307 A — Warszawa, czwartek 13 października 1938 r. — Rok XIII

Nie ma już „my" i „wy"

Imponująca defilada w Cieszynie

przed marsz. Śmigłym-Rydzem

CIESZYN, 12. 10. W środę o g. 9.40 rano przybył na Śląsk Zaolzański Generalny Inspektor Sił Zbrojnych marsz. Śmigły-Rydz.

NA DWORCU W CIESZYNIE

Na udekorowanym peronie dworca Wschodniego w Cieszynie ustawiła się kompania honorowa ze sztandarem i orkiestrą oraz oddział legionu zaolzańskiego.

Po przyjęciu raportu kompanii honorowej Marszałek w towarzystwie gen. Bortnowskiego wsiada do otwartego samochodu, witany okrzykami przez zgromadzoną przed dworcem publiczność. Formuje się długi szereg samochodów, które przesuwają się wolno między szpalerami formacji obrony narodowej.

NAD OLZĄ

Pod bramą na moście przez Olzę oczekuje burmistrz połączonego Cieszyna Halfar, starosta cieszyński Klaczkowski, starosta frysztacki dr. Wolf oraz liczne delegacje związków i stowarzyszeń Polaków z Zaolzia.

W chwili, gdy marszałek Śmigły - Rydz wysiadł z samochodu podszedł do niego burmistrz Halfar, aby w imieniu ludności połączonego Cieszyna powitać Naczelnego wodza.

PRZEMÓWIENIE MARSZ. ŚMIGŁEGO - RYDZA

Po przemówieniu burmistrza Cieszyna zabrał głos marszałek Śmigły - Rydz, wygłaszając przemówienie, które zakończył następującymi słowami:

Jeszcze raz wypowiadam głęboką radość, że mogę tu stanąć między wami i chcę jeszcze jedno stwierdzić: Do tych ostatnich dni, gdy z Polski rozmawialiśmy z wami, mówiliśmy my i wy. Minęły te czasy. Nie ma już formy my i wy. Została ona złamana, skruszona, odrzucona precz. Teraz jesteśmy tylko my. Wszyscy zjednoczeni. My, wszyscy mający swoim wysiłkiem i swoją pracą zrobić Polskę potężną i silną, żeby ją taką oddać pokoleniom następnym".

DEFILADA

Drogę od mostu do ustawionej w połowie ulicy Marszałka Piłsudskiego trybuny honorowej, odbył marszałek Śmigły - Rydz piechotą.

Pan Marszałek wchodzi na trybunę, aby przyjąć defiladę. Obok zajmują miejsca: szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski i inni.

Godzina 10-ta. Przed trybunę Marszałka podjeżdża konno gen. Abraham i melduje gotowość wojska do defilady. Gen. Abraham staje konno po prawej stronie trybuny.

Z oddali słychać okrzyki, które z każdą chwilą zbliżają się coraz bardziej. To ukazały się pierwsze szeregi legionu Zaolzia pod dowództwem płk. Zycha. Na czele maszeruje grupa bojowców, dalej młodzież akademicka, uczniowie gimnazjów obok starych, w pracy i walkach posiwiałych górników i hutników Zaolzia, w ubraniach cywilnych z ładownicami u pasów i karabinami w dłoniach.

PRZY DŹWIĘKACH WARSZAWIANKI

Dalej idą oddziały rannych uczestników ostatnich walk. Na szarym tle bielą się bandaże, osłaniające świeże rany. Nie brak wśród nich również kobiet. Legion Zaolzia wkroczył na most przy dźwiękach Warszawianki, która stała się niemal pieśnią bojową powstańców zaolzańskich.

Za nimi wkracza piechota. Przechodzi kompania za kompanią, batalion za batalionem, pułk za pułkiem. Tłum ogarnia nieopisany entuzjazm. Od ciemnych mundurów żołnierzy odbijają barwne plamy kwiatów, którymi ludność cieszyńska obrzuciła maszerujące oddziały. Karabiny maszynowe, samochody sanitarne, wozy — zarzucone kwiatami. Prawie godzinę szła piechota.

KAWALERIA

Z oddali nadlatują teraz skoczne dźwięki orkiestr. Po chwili ukazują się na wspaniałych białych koniach barwne zespoły orkiestr kawalerii. Po raz pierwszy świeżo odzyskana część miasta Cieszyna widzi ułanów polskich, gdyż w momencie wkraczania wojsk polskich do Cieszyna kawaleria polska udziału nie brała. Wybuchają nowe okrzyki na cześć armii polskiej.

Tętent kopyt końskich po ulicach Cieszyna zachodniego miesza się z potężnym warkotem licznych eskadr samolotów bojowych. Wszystkie głowy zwracają się ku przodowi, śledząc manifestację polskiej floty powietrznej. Wreszcie przechodzi brygada kawalerii. Następuje krótka przerwa, konieczna dla przygotowania defilady artylerii i brygady zmotoryzowanej.

MOTORY BUDZĄ ENTUZJAZM

U wylotu mostu ukazują się wspaniałe, okryte pianą, konie, ciągnące jaszcze i działa. Od wstrząsów stalowych kół artylerii po bruku drżą cieszyńskie mury. Przechodzi artyleria lekka, ciężka, zwinne działka przeciwpancerne i po chwili entuzjazm tłumu dochodzi do zenitu. Wzmagająca się wrzawa i huk motorów zwiastują defiladę brygady zmotoryzowanej. Wyłaniają się zwinne tankietki, ciężkie czołgi, potężne, siejące grozę, stalowe potwory. Dalej oddziały piechoty zmotoryzowanej, poczem nową falą entuzjazmu witają ślązacy zmotoryzowaną artylerię. Wreszcie defiladę zamykają przytłaczające swoim ogromem, ciągnione przez traktory, potężne działa artylerii najcięższej.

Numer niedzielny ABC

poświęcony będzie

Slązkowi Zaolzańskiemu

Rokowania w Komarnie

weszły na „właściwą drogę"

KOMARNO, 12. 10. Plenarne posiedzenie delegacji węgierskiej i czeskiej w czeskim Komarnie trwało od godziny 12 do 14.45.

Podczas obrad delegacja czeska przedłożyła kontrpropozycje co do części żądań węgierskich.

W obradach tych wziął udział członek delegacji czeskiej Krno, który wczoraj był w Pradze celem porozumienia się z rządem czeskim.

Ze strony delegacji węgierskiej oświadczono, że obrady weszły na bardziej właściwą drogę. Jednak zbytni optymizm byłby jeszcze nieuzasadniony.

Dziś rozstrzyga się los kandydatów

na przyszłych posłów nowego sejmu

Nowe nazwiska i zaprzeczenia

Dziś rozstrzyga się los kilkunastu setek kandydatów na posłów. Ilość ich tak się rozmnożyła, że jutrzejszy wyrok kolegiów wyborczych rozstrzygnie los osobisty bardzo pokaźnej ilości obywateli. Parę tysięcy osób (licząc razem z rodzinami) będzie oczekiwało na odpowiedź, która zadecyduje o tym czy kandydaci będą mieli szanse zostać suwerenami, czy też będą musieli się kontentować zaciszem życia prywatnego. **Ilość amatorów na posłów, rozmnożyła się zwłaszcza w dniu ostatnim. Przykladem niech tu służy Częstochowa, gdzie jest aż 25 amatorów osiedlenia się w hotelu sejmowym.**

SPRAWA PRZESĄDZONA

Jak donosi agencja „Kabel" wprawdzie wybory kandydatów, odbędą się w dniu 13 bm., ale w kołach politycznych, panują głębokie przekonania, iż już od kilku dni, **kandydaci na posłów zostali ostatecznie ustaleni. W olbrzymiej większości, kandytami będą działacze Obozu Zjednoczenia Narodowego.** W sprawie tej odbyła się w dniu 7 i 8 bm. konferencja prezesów i sekretarzy okręgowych z terenu całej Polski.

Jak donosi ta sama agencja „Kabel" **decyzja z ramienia OZN" spoczywa w rękach Ozonowej trójki: płk. Wendy, starosty Döllingera i dr. Matrasia.** Jedynie ważne i zasadnicze odwołania, załatwia osobiście gen. Skwarczyński.

ZAPRZECZENIE

Jak słychać ostateczna decyzja należy jednak do instancji wyższych.

Po fali wiadomości o nazwiskach kandydatów, przyszła fala zaprzeczeń. Między innymi otrzymaliśmy sprostowanie min. rolnictwa Poniatowskiego, który stwierdza, iż nie kandyduje z Łucka. Jak słychać min. Poniatowski nie ma ochoty ubiegać się o popularność wyborczą, uważając, iż jako długoletni minister, ma pozycję mocniejszą, niż jako członek parlamentu, który, jak pokazuje doświadczenie, może być bardzo łatwo rozwiązany. Również zaprzeczają o rzekomym swym kandydowaniu p. Gierat i szereg innych zdaje się niedoszłych kandydatów. Oczywiście niektóre z tych zaprzeczeń są tylko wyrazem skromności kandydatów na posłów.

WARSZAWA

Jeśli chodzi o okręgi warszawskie, to tutaj Ozon wysuwa następujących kandydatów. **W okręgu 1-szym „führer" rzemieślniczy p. Snopczyński** i p. Orlański prezes Zw. Pracowników Samorządu Warszawskiego. W **okręgu 2-gim Ozon wysuwa b. posła Urbańskiego** z zawodu urzędnika prywatnego, z działalności swej führera dozorców domowych, piastującego mandat od roku 1928. **Ma on nadzieję dostać się do Sejmu w trybie przedawnienia 10-letniego. Drugie miejsce zostawia w tym okręgu Ozon żydom. Kandydatem żydowskim tym będzie tu prawdopodobnie adw. Zaydeman. W okręgu 3-cim kandydatami Ozonu** są: b. posłanka Wanda Pełczyńska i wódz Ozonowych związków zawodowych b. poseł Tomaszkiewicz. **W okręgu 4-tym** Ozon wysuwa Jana Gebethnera i ks. Adama Wyrębowskiego, w **okręgu 5 min. Ulrycha** i b. posła Szczepańskiego. **Wreszcie w okręgu 6-tym, płk. Miedzińskiego i min. Grabowskiego,** aczkolwiek ta ostatnia kandydatura nie jest ostatecznie pewną.

Pozatym mówią, że z Warszawy będzie z ramienia Ozonu kandydował również redaktor Katelbach szara eminencja „Naprawy". Również mówią o kandydaturach b. młodych narodowców Stahla i Piestrzyńskiego, aczkolwiek jest rzeczą wątpliwą, by dostąpili oni zaszczytu kandydowania ze stolicy. Raczej należy przypuszczać, iż będą kandydowali z prowincji.

WILNO

Najbardziej jest skomplikowana sytuacja na terenie Wilna. **Generał Żeligowski ma podobno kandydować z obydwóch okręgów wileńskich.** W okręgu 45-ym ma się potykać z przewódzcą naprawy wileńskiej Nagórskim. W okręgu 46-tym, z gen. Skwarczyńskim, mając przy boku redaktora Mackiewicza. **Ponadto sanacyjnym antyozonowcom, ma przyjść z sukursem p. Prystorowa, Ozonowcom zaś min. Kościałkowski.**

Tylko przez radykalne reformy

Przyłączenie do Polski Śląska Zaolzańskiego, stawia przed nami w ostrzejszej niż dotychczas formie zagadnienie przemysłu węglowego i hutniczego. *Dotychczasowa nasza polityka w tym zakresie, nie dała dobrych rezultatów, a trwanie stanu dotychczasowego naraża gospodarstwo społeczne na niepowetowane straty.*

Polski przemysł węglowy znajduje się w rękach obcego kapitału, który nim rządzi i ciągnie z niego wysokie zyski. Mając w swym ręku monopol w zakresie ważnego surowca, *kartel węglowy może* wywierać bardzo poważny wpływ na całość naszego życia gospodarczego, *a nawet wykraczać ze swoimi wpływami poza życie gospodarcze.*

Przez włączenie do Polski Zagłębia Karwińskiego, którego kopalnie również są w rękach kapitału obcego, pozycja tego kapitału ulegnie dalszemu wzmocnieniu. Tolerowanie takiego stanu rzeczy, nie może trwać wiecznie.

A z drugiej strony nie można nawet myśleć o rozwiązaniu kartelu i trwaniu gospodarki bezkartelowej. Różnica kosztów produkcji w różnych kopalniach węgla jest tak wielka, że rozwiązanie kartelu, musiałoby doprowadzić do zlikwidowania szeregu kopalń właśnie tych, które pod względem strategicznym, mają największe znaczenie.

Jedynym więc rozwiązaniem jest uspołecznienie kopalń węgla. Jest to jedyna droga do obniżenia cen węgla na rynku krajowym i w ten sposób do powiększenia sprzedaży na rynku krajowym, a więc i samej produkcji węgla. Tylko tą drogą można usunąć kryzys przemysłu węglowego na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim, który doprowadził do obniżenia się produkcji węgla w stosunku do stanu przedwojennego, tylko w ten sposób można uchronić Zagłębie Karwińskie od poważnego kryzysu.

Równie poważnie przedstawia się sprawa hutnictwa. Hutnictwo żelazne na Górnym Śląsku w znacznym stopniu jest w rękach państwa. Dwa największe przedsiębiorstwa hutnicze „Wspólnota Interesów" i „Huta Pokój", są w rękach państwa. Obok tego również „Zakłady Starachowickie" są przedsiębiorstwem państwowym. Przed przyłączeniem Zaolzia, państwo było głównym wytwórcą w zakresie hutnictwa żelaznego. Obecnie po przyłączeniu Trzyńca, przewaga państwa zostanie złamana na rzecz kapitału obcego.

I dlatego bardziej aktualną, staje się sprawa uspołecznienia hutnictwa. Nie można pozwolić na to, by znów kapitał obcy miał mieć decydujący głos w tym kluczowym dla życia gospodarczego przemyśle. *Oczywiście uspołecznienie, to nie tylko przejęcie przez państwo przedsiębiorstw w takiej formie, jak to zrobiono ze „Wspólnotą Interesów" czy „Hutą Pokój".* Uspołecznienie, to zastąpienie metod wielkokapitalistycznych, które jeszcze się panoszą w naszych przedsiębiorstwach państwowych, metodami społecznymi.

Przyłączenie Śląska Zaolzańskiego stawia nas wobec wielkich zagadnień gospodarczych. *Zagadnienia te mogą być rozwiązane jedynie w drodze głębokich przemian w ustroju gospodarczo - społecznym Polski. Jedną z takich przemian, to uspołecznienie przemysłu węglowego i hutnictwa. Bez takich przemian nie zdołamy sprostać nadchodzącym trudnościom.*

J. K.

PAŹDZIERNIK

13

CZWARTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5—56	16—48
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
19—14	10—39
Dł. dnia	Ubyło
10—52	5—54

Dziś św. Edwarda
Jutro św. Kaliksta

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś o g. 8 w. pkt. „Szkoła Obmowy“ Sheridana.

TETR NOWY: Dziś o 8 w. pkt. Rostworowskiego „Bratnie dusze“ w reż. Cwejdzińskiego.

TEATR LETNI: Dziś o 8 w. pkt. świetna komedia „Jean“ Bus Feketego.

TEATR POLSKI: Dziś premiera „Papu Nikoluzos".

TEATR MAŁY: Dziś wieczorem świeżo wystawiona słynna komedia stylowa W. Sardou „Rozwiedźmy się“.

KAMERALNY: Dziś o 8-ej wiecz. „Głębia na Zimnej“ z Adwentowiczem w roli głównej.

TEATR MALICKIEJ: co wieczór o godz. 8.15 komedia muzyczna „Odrobina Miłości“.

TEATR ATENEUM: codziennie arcydzieło Moliera „Świętoszek" z Jaraczem w roli tytułowej.

MAŁE QUI PRO QUO: nowa rewia „Nic nie wiadomo".

Teatr „MAŁE QUI PRO QUO“ Mazowiecka 12 (Cukiernia Ziemiańska) na pięterku. Telefon 3.49-21.

NIC NIE WIADOMO!

Rewia zwątpień i znaków zapytania.
wykonawcy:
ADOLF DYMSZA, T. OLSZA, A. BOGUCKI, H. KAMIŃSKA, Z. SYKULSKA, WS. ORŁOW. Dwa przedstawienia punktulnie o 7.30 i 10-ej.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS: „Szarża lekkiej brygady".

HOLLYWOOD: „Perły i serce" na scenie rewia.

ITALIA (Wolska 32): „Motyl hiszpański".

JURATA: „Towarzysze broni" i „Kochaj i nie płacz".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Piętro wyżej".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Toni z Wiednia".

KOMETA: „Kobiety nad przepaścią" i rewia.

MARS: „Szczęśliwa trzynastka".

MIEJSKIE - Hipoteczna 8: „Obcym wstęp wzbroniony“.

PRAGA: „Zaginiona dżungla" i rewia.

PRASKIE OKO. „Wzgardzona" i „Ślepy Zaułek".

ROMA (Nowogrodzka 49): „Olimpiada".

SOKÓŁ: „Huragan" i „Kuzyn z prowincji".

STUDIO (Chmielna 7): „Pobożne kłamstwo".

ŚWIT: „Kalanad" i „Książę X". i „Zamek tajemnic".
Znany ze swej taniości i solidności.

ŚWIAT: Od 7-go „Gaspanarze".

Fabryka Trykotaży
Jan Matuszewski
102 Marszałkowska 134, Chmielna 33, Nowy Świat 40, Marszałkowska 56.

Jakie dochody skarbu rosną?

Biorąc pod uwagę wykonanie budżetu państwowego w okresie od 1 kwietnia do końca sierpnia, największy wzrost wpływów przypada na pod. dochodowy, a mianowicie ze 108 do 136 miln. zł. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. Wpływy z pod przemysłowego wzrosły o 94 do 106 miln. zł., a z monopoli — z 275 do 301 miln. zł. Szczególnie podniosły się wpływy z monopolu tytoniowego i spirytusowego.

Instrukcje dla członków kolegiów

wydała Izba przemysłowo-handlowa

„Siedzieć obok siebie“

Członkowie kolegiów wyborczych, wydelegowani przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Warszawie otrzymali następujące pismo:

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie, ul. Wiejska 10.

Warszawa 1, dn. 3 października 1938 r. Znak WO — 2.0.

Izba uprzejmie komunikuje W. Panu, że uchwałą Plenarnego Zebrania Izby w dniu 29 września 1938 r. został WPan wybrany na delegata Izby do Komisji Okręgowej do Sejmu na okręg Nr. 1 z siedzibą w Warszawie.

Załączając przy niniejszym:

a) zaświadczenie Prezesa Izby o wyborze,

b) wskazówki dla delegatów Izby do zgromadzeń wyborczych,

c) listę delegatów Izby do zgromadzenia okręgowego,

Izba uprzejmie prosi WPana o reprezentowanie jej na zgromadzeniu wyborczym i o ścisłe zastosowanie się do załączonych wskazówek.

Równocześnie Izba komunikuje, że przewodniczącym zgromadzenia wyborczego, jest z urzędu Komisarz Wyborczy do Sejmu p. Tadeusz Garbusiński, zaś na przewodniczącego delegacji Izby — Prezes Izby powołał p. radca Lucjana Bogusławskiego.

(—) J. Jakubowski.
Dyrektor Izby

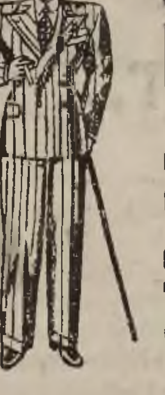
Wskazówki dla delegatów Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie do zgromadzeń okręgowych poza pouczeniami czysto formalnymi zawierają par. 3 treści następującej:

We wszystkich sprawach, dotyczących udziału w głosowaniu, zgłaszania sprostowań do protokułu i t. d. delegaci Izby powinni porozumiewać się z przewodniczącym delegacji. Dla ułatwienia utrzymania kontaktu między sobą oraz z przewodniczącym delegacji, delegaci Izby powinni — w miarę możności — zająć na sali obrad miejsca obok siebie.

Wskazówki zalecają delegatom udającym się na zgromadzenie poza dokumentami formalnymi zabrania ze sobą egzemplarza tych wskazówek.

Zalecenie zabrania — „wskazówek“ — zostało wydane prawdopodobnie dla tego, by nie zapomnieli o obowiązku „porozumiewania się z przewodniczącym“.

Ale rozpatrując zagadnienie szerzej trzeba stwierdzić, że Izba przemysłowo - handlowa, będąc instytucją publiczno - prawną tworzy własny „klub“ w kolegium wyborczym, wyposażony w dyscyplinę klubową i podporządkowany przewodniczącemu. Ciekawe czyich instrukcji z kolei rzeczy powinien słuchać przewodniczący delegacji. O tym niestety wskazówki milczą.



UBRANIA PALTA
Pięknie uszyte wykonywa po powrocie z zagranicy
S. RYBSKI
Zakład Krawiecki
Warszawa, Widok 7
tel. 5.10-31
WYKWINTNY KRÓJ

Ujemny bilans działalności

Czy p. Snopczyński nie wstydzi się kandydować do Sejmu?

We wczorajszym numerze zamieściliśmy ciekawe wyjątki z artykułu, zamieszczonego w „Piekarzu Polskim“, charakteryzującego osobę p. Antoniego Snopczyńskiego, kandydata na posła rzemiosła.

Dziś podajemy jeszcze kilka dalszych uwag, zamieszczonych w „Piekarzu Polskim“, a odnoszących się do działalności p. Snopczyńskiego na terenie związków rzemieślniczych.

Oto, co pisze w tej sprawie „Piekarz Polski“:

Działalność p. Snopczyńskiego znaczona jest i na tym skromnym odcinku przykrymi osadami.

P. Snopczyński, jako „rzemieślnik“, rozpoczął swą „działalność“ na terenie byłego Zrzeszenia Rzemieślników im. J. Kilińskiego w Warszawie, w charakterze założyciela i prezesa tegoż Zrzeszenia.

Z inicjatywy p. Snopczyńskiego Zrzeszenie podzielone zostało na sekcje branżowe, które posiadać mogły własne fundusze i kontrolowane miały być, według statutu, przez zarząd Główny Zrzeszenia, czyli, w pierwszym rzędzie przez p. Snopczyńskiego.

NIE BYŁO KSIĄG KASOWYCH

Jak ten dozór nad gospodarką sekcji wyglądał, ujawnił to proces prasowy p. Midzio, który zeznaniami świadków ustalił, co następuje:

W 1934 r., gdy połączyło się Zrzeszenie im. Kilńskiego ze Związkiem Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Miodowej 14, nastąpiły nowe wybory do władz Sekcji Krawców b. Zrzeszenia im. Kilińskiego. Nowe władze Sekcji, przejmując urzędowanie, stwierdziły, że mimo przyjmowania przez sekcję składek członkowskich, mimo prowadzenia sprzedaży materiałów krawieckich i modeli ubrań modnych, mimo poważnych wpływów do sekcji — **nie prowadzi się wcale ksiąg kasowych, ani nie gromadzi się rachunków, a pieniądze organizacyjne, które miały być, gdzieś się zapodziały.**

ANTYSEMITYZM KONIUNKTURALNY

W ostatnich wystąpieniach p. Antoni Snopczyński dał się poznać jako zdeklarowany antysemita. Mamy wobec tego prawo zapytać, od kiedy p. Snopczyński jest antysemitą i prowadzi robotę antysemicką? Trochę faktów nie zaszkodzi.

Przed ostatnimi wyborami do Sejmu p. Snopczyński, mimo piastowania prezesury w chrześcijańskiej organizacji rzemieślniczej, zawiera z Żydami pakt, mocą którego Żydzi głosują na p. Snopczyńskiego w jednym okręgu, w drugim zaś rzemieślnicy chrześcijanie obowiązują się głosować na wiceprezesa Związków Izb Rzemieślniczych w Warszawie w osobie p. Srula Glocera — Żyda.

Ostatecznie p. Snopczyński przechodzi większością głosów żydowskich, zbierając ogółem zaledwie 3 tysiące głosów poza normę i w ten sposób wychodzi poseł „arcychrześcijański“, prezes Związku Rzemieślników Chrześcijan, a równocześnie członek Rotary Clubu, czyli narzędzie w ręku masonerii.

Antysemityzm p. Snopczyńskiego jest typowo koniunkturalny, znika i powstaje w zależności od interesów osobistych i stanowisk, jakie zajmuje względnie do zajęcia ich dąży.

Sytuacja oczywiście wytwarza się bardzo trudna. Bo i jakże robić antysemityzm, kiedy mandat zawdzięcza się żdom i z żydami siedzi się zarówno w Związku Izb Rzemieślniczch, jak i w Izbie Rzemieślniczej.

Trzeba pójść dalej i podkreślić z całym naciskiem, że antysemityzm p. Snopczyńskiego jest sztucznie zastosowaną profilaktyką, jest uśpieniem **ruchu narodowego w rzemiośle**, jest zgubnym pozorem akcji gospodarczej na korzyść rzemiosła chrześcijańskiego.

Dziś, wobec nowych wyborów, w chwili ustalania kandydatur rzemieślniczych do Sejmu, ogół rzemiosła musi być uświadomiony o wartości przede wszystkim moralnej osób, które zgadzają się na wysunięcie swych kandydatur.

BILANS DZIAŁALNOŚCI

Bilans działalności wieloletniego posła rzemieślniczego, prezesa szeregu instytucyj rzemieślniczych, wypada bardzo ujemnie. Trudno się w nim doszukiwać pozycji dodatnich.

Zasięg wpływów p. Snopczyńskiego sięga poza odcinek rzemieślniczy. Dotarły one do Skarbu Państwa, który został narażony na poważne straty.

W środkach p. Sopczyński nie przebiera. Wszystkie są dobre dla niego, byleby doprowadzały do celu, dawały gruba dochody, zaszczyty i stanowiska. Inne względy nie wchodzą w grę.

KRAWIEC męski i uczniowski
Posiada na składzie duży wybór GARNITURÓW i PALT męskich i uczniowskich oraz przyjmuje zamówienia Wspólna 14 sklep A. Leibrandt

Egzaminy adwokackie w Warszawie

odbędą się w listopadzie r. b.

Dowiadujemy się, iż wyznaczona została pierwsza po zamknięciu listy adwokackiej sesja egzaminacyjna dla nowych kandydatów do palestry. Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie zdecydowała rozpisać egzaminy dla aplikantów kończących stage na koniec listopada. Egzaminy piśmienne odbędą się w dniach 25 i 26 listopada, zaś egzaminy ustne w dniach 2 i 3 grudnia.

Wobec powziętej ostatnio uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej w przedmiocie wyznaczenia pierwszych kontyngentów dla nowych adwokatów na czas do 31 grudnia r. b., aplikanci, którzy zdadzą egzamin podczas obecnej sesji, liczyć będą mogli na wpis dopiero w ramach drugiego kontyngentu, który wyznaczony zostanie w początkach 1939 r.

Do obecnej sesji egzaminacyjnej zgłosiła się narazie znikoma liczba kandydatów, gdyż jak wiadomo, po zamknięciu list szanse uzyskania tytułu adwokackiego są w znacznym stopniu ograniczone.

Okucia budowlane i wyroby metalowe *H. Frydrychewicz*
Warszawa, Sienna Nr. 5 Tel. 2.57-08
Okucia do okien i drzwi wyłącznie
Fabr. B-cia LUBERT S. A. w Warszawie
Okucia meblowe, galanteria metalowa

Ograniczenie nauki religii

Konflikt między biskupem i senatem gdańskim

(Korespondencja własna „ABC")

GDAŃSK, w październiku.

Do ostrego konfliktu doszło ostatnio między narodowo-socjalistycznym senatem Wolnego Miasta Gdańska i biskupem gdańskim J.E. ks. bp. Splittem.

Senat Wolnego Miasta zażądał redukcji ilości godzin nauki religii katolickiej w szkołach. Przeciwko temu zaprotestował J. Em. ks. bp. Splitt, wydając podległemu sobie duchowieństwu polecenie kontynuowania nauki religii w takim zakresie, jak dotychczas.

Konflikt, który na tym tle wynikł, przybrał b. ostre formy. Wśród narodowych socjalistów panuje konsternacja, gdyż przypuszczali oni, że nowy biskup będzie bardziej kompromisowo nastrojony, niż J. Em. ks. bp. O'Rourke.

Katolicy gdańscy są żywo zaniepokojeni ostatnimi wystąpieniami narodowych socjalistów. Wiadomość o napadzie i zdemolowaniu pałacu biskupiego w Wiedniu, podana przez prasę gdańską, wywołała tu ogromne poruszenie, tym bardziej, że już wówczas nieporozumienia między senatem a J. Em. ks. bp. Splitten dotarły do wiadomości ogółu.

Organizacje hitlerowskie rozpoczęły od pewnego czasu szeroko zakrojoną, chociaż jeszcze nie tak jaskrawą, jak w Rzeszy, akcję przeciwko katolicyzmowi. Nie atakuje się wyraźnie samej religii Katolickiej, ale prowadzi się walkę podjazdową przez ośmieszanie działaczy katolickich, przez żądanie różnych ograniczeń itd.

Pomimo jednak tych wysiłków religia katolicka w Gdańsku nie tylko nie traci zwolenników, lecz przeciwnie, umacnia się coraz bardziej. Trudne warunki pracy—prześladowania i szykany, nie zniechęcają katolików gdańskich.

W zarysowującym się ruchu odrodzeniowym przoduje społeczeństwo polskie, głuche na wszelkiego rodzaju nowiny z Zachodu. Widzi ono ostoję swych poczynań w katolicyzmie, to też wszelkim zakusom antyreligijnym przeciwstawia się najenergiczniej, popierając całkowicie stanowisko kurii biskupiej.

Zmiany terytorialne pociągną za sobą

Doniosłe przeobrażenia gospodarcze

Jaką drogę wybierze Czechosłowacja?

Zmiany terytorialne w Czechosłowacji pociągają za sobą szereg doniosłych następstw natury gospodarczej.

Jak wiadomo, znaczna część ośrodków przemysłowych w Czechosłowacji znajduje się w okręgu sudeckim, przechodzącym obecnie do Niemiec. Przede wszystkim wymienić tu należy przemysł szklany i porcelanowy, niemal w całości skupiony w okręgu Teplitz. Następnie przemysł chemiczny oraz znaczna część zakładów przemysłu włókienniczego, zarówno wełnianego, jak i jedwabniczego. Jednym z największych ośrodków tego przemysłu jest Liberec. Na uwagę zasługuje przy tym, iż wybory włókiennicze obok produktów przemysłu zklanego i porcelanowego są jedną z głównych pozycyj eksportowych Czechosłowacji.

Ponadto do Rzeszy przyłączone zostanie w znacznej części Zagłębie węgla brunatnego okręgów Dux i Brux.

W tych warunkach życie gospodarcze w Czechosłowacji stacje przed koniecznością wytworzenia nowych gałęzi przemysłu, jak i wyzyskania innych źródeł energii dla swego przemysłu, przede wszystkim siły spadku wód.

Ten stan rzeczy zmusza Czechosłowację do zmiany swojej dotychczasowej polityki celnej oraz zawarcie nowych układów handlowych.

Pewne koła czeskie prą do ścisłego związania gospodarczego Czech z Trzecią Rzeszą. Wyrazem tego są toczące się w Berlinie narady pomiędzy czeskimi rzeczoznawcami gospodarczymi i przedstawicielami rządu niemieckiego.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą nam, że rząd niemiecki miał zaproponować Czechom zawarcie unii celnej, a w niedalekiej przyszłości wprowadzenie wspólnej waluty, naturalnie marki niemieckiej.

Trudno powiedzieć dzisiaj, jaki obrót przyjmie ta sprawa. Gdyby zwyciężyły dążenia proniemieckie, to właściwie niezależność gospodarcza Czech byłaby fikcją.

No, a następstwem utraty niezależności gospodarczej jest zwykle utrata niezależności politycznej.

Życzyć więc należy państwu czeskiemu, ażeby zdrowy instynkt narodowy wziął górę i ażeby na zmniejszonym coprawda terytorium i w zmienionych warunkach rozpoczęło nową, ale nie jak dotychczas samobójczą politykę.

Zwaliło się rusztowanie

grzebiąc dwóch robotników

CZĘSTOCHOWA. 11. 10. (tel. wł.) Katastrofa, jaka wydarzyła się przy ul. Kilińskiego 16 w Częstochowie, wywołała w mieście ogólne poruszenie.

Przy tynkowaniu domu Nr. 16 pracowało kilku robotników. Kiedy dwóch z nich stało na rusztowaniu na wysokości 2-go piętra, rusztowanie zawaliło się, przygniatając Stefana Stefanowskiego i Leona Szewczyka.

Stefanowski poniósł śmierć na miejscu, Szewczyka w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Najświętszej Marii Panny.

Świat zużywa mniej bawełny

Według szacunku, opracowanego przez międzynarodową federację przemysłu bawełnianego, zużycie bawełny na całym świecie w ciągu okresu rocznego, zakończonego 31 lipca, wynosiło 26.168.000 bel wobec 29.720.000 bel w poprzednim okresie rocznym.

Panika, podniecenie, zamęt

Paryż w dniach trwogi

Wspomnienia z niedawnych dni

Paryż, w październiku (kor. wł.).

Dziś, w perspektywie kilkunastu dni, gdy nastąpiło odprężenie i uspokojenie warto przypomnieć i uświadomić sobie, co działo się w Paryżu w pamiętnych dniach trwogi.

25-GO WRZEŚNIA NARADY

Powrót premiera Chamberlaina do Londynu, dokąd niezwłocznie mają się udać ministrowie Daladier i Bonnet; a obok tego częściowa mobilizacja. Na terenie Francji ukazały się pierwsze oddziały rezerwistów. Sytuacja oceniona jest jako groźna.

Premier Daladier aczkolwiek wydał najpotrzebniejsze zarządzenia wojskowe, to jednak zapowiedział, że nie zaniedba żadnych środków dyplomatycznych aby pokój został zachowany.

26-GO WRZEŚNIA — ZARZĄDZENIA OBRONNE

Praga odrzuca warunki Hitlera i nie zgadza się na pośrednictwo francusko - angielskie. W Londynie narady trwają. Nie przeszkadza to, że Anglia zarządza pogotowie floty. Francja zaś rekwiruje samochody i konie.

Paryż przygotowuje się do obrony przeciw lotniczo - gazowej, zmieniane są pośpiesznie żarówki na słupach ulicznych, pokrywają lampy czarnymi zasłonami.

Atmosfera staje się b. ciężka, przypominająca okres z roku 1914.

Wieczorem Paryż pustoszeje. Rodziny wysyłają dzieci na wieś, aby dalej od Paryża. Neony są pogaszone, światła przyćmione, ruch zamiera, na ulicach ukazują się patrole.

27-GO WRZEŚNIA — PARYŻ PUSTOSZEJE

Premier Chamberlain nie traci nadziei. Prezydent Roosevelt w imieniu 130 milionów Amerykanów wzywa do zachowania pokoju Hitler ma dziś dać ponowną odpowiedź na propozycje Angielskie, Führer się waha. Anglia ogłasza częściową mobilizację.

Paryż wyraźnie zmienił swoje oblicze, w ciągu dnia ruch pieszych znacznie mniejszy, kto może wyjeżdża z Paryża. Na murach rozlepiane są napisy, wskazujące schrony. Rozdawane są maski gazowe.

Wieczorem na opustoszałych, zamarłych ulicach niema prawie reklam. Na Champs Elysées kaskady różnokolorowych świateł jakby zamarły, przechodzień nie poznaje Paryża.

28-GO WRZEŚNIA — DZIEŃ NAJTRAGICZNIEJSZY

Dzień 28-go września można uważać za najtragicznejszy. Naprężenie i podniecenie osiąga punkt kulminacyjny. Dodatki pism, sprzeczne depesze i plotki zwiększają panikę i zamęt.

Aczkolwiek ministrowie uspakajają, aczkolwiek prem. Chamberlain nawołuje do spokoju, twierdząc, że jeżeli wojna nie rozpoczęła się, nie należy tracić nadziei, że uda się powstrzymać jej wybuch — uspokojenie nie następuje.

Francja jest pod wrażeniem ataków lotniczych, miasta oczekują lada chwila tak jeszcze świeżych tak okrutnych w swoim wyniku nalotów bombowców nieprzyjacielskich. Przed oczami przeciętnego Francuza zarysowuje się tragiczny widak zniszczonych domów, okaleczonych lub zabitych ojców, dzieci, braci.

Paryż wyrzuca ze swych granic wszystkich, którzy nie są związani pracą ze stolicą. Ulicami pędzą auta, które niczym nie przypominają najnowszych modeli, lśniących limuzyn. Przechodzeń zdumiony ogląda stare landary, zniszczone wozy — bowiem co lepsze samochody tak prywatne i jak i publiczne zostały oddane do użytku armii.

29-GO WRZEŚNIA — ODPRĘŻENIE

Już 29-go daje się odczuć wyraźne odprężenie. Prasa podaje na pierwszej stronie fotografie mężów stanu obradujących w Monachium, którzy zadecydują o wojnie lub pokoju. Głośniki są oblężone. Wszyscy czekają wiadomości.

Nareszcie. Konferencja nie jest skończona, ale są widoki pokojowego rozwiązania sprawy.

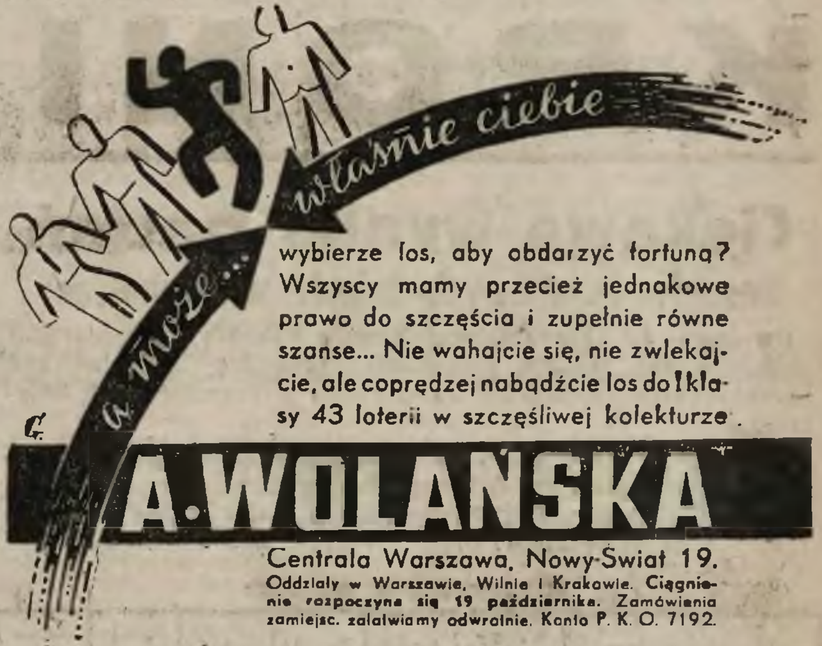
Magiczne słowo „pokój" wy-

30-GO WRZEŚNIA — PARYŻ SIĘ CIESZY

Już wiadomo, że wojny nie będzie. Przynajmniej narazie Paryż się cieszy. Ożywia się. Do niedawna wyludniony zapełnia się. Gazeciarze ochrypli nieustannie nawołując... Gazety w dalszym ciągu mają kolosalne nakłady...

Jest piękny słoneczny dzień, parki zaroiły się gwarem dzieci. Paryż powraca do swego normalnego życia.

J. C. S.



Jałowe spory o metodę

Która konsolidacja lepsza

(J. W.) Dysproporcja pomiędzy beztreściowością ozonowej akcji przedwyborczej, a zadaniami, jakie stoją przed naszym państwem jest niewątpliwie rażące. „Czas", zwracając uwagę na „jałowość polityczną okresu przedwyborczego" pisze:

JAKA METODA LEPSZA?

To też zastanowienie się nad tymi zagadnieniami będzie z pewnością stokroć bardziej pożyteczne od jałowych sporów naprzykład nad pytaniem, czyja metoda konsolidacyjna jest skuteczniejsza p. Wicepremiera Kwiatkowskiego, który rozmawia z opozycją, czy też Ozonu, który stronnictw opozycyjnych nie uznaje.

Istotnie pytania są zupełnie bez przedmiotowe. Obie bowiem metody są jednakowo nieskuteczne.

WAŻKIE ZADANIA

A dalej pisze „Czas":

Przed naszą polityką zagraniczną stoją obecnie dwa ważkie zadania: gruntowna rewizja stosunków polsko - francuskich i przez uzyskanie wspólnej granicy z Węgrami silne związanie się z tym państwem. Nie są to zadania, których ostrze byłoby przeciwko komukolwiek skierowane. Jeśli jednak chcemy być w stosunkach międzynarodowych partnerem, a nie tylko klientem, musimy dbać o to by równolegle ze wzrostem siły naszego zachodniego sąsiada wzmacniała się również nasza pozycja.

Słusznie, ale wzrost naszej siły zależy od wewnętrznej przebudowy państwa polskiego, a „Czas" musi zdać sobie z tego sprawę, że wraz z tą przebudową runą zmurszałe formy.

SPRAWA UKRAIŃSKA

„Warszawski Dziennik Narodowy" zwraca uwagę na sprawę Rusi Podkarpackiej.

Dlatego też w sprawie Rusi Podkarpackiej nie tyle może należałoby zwracać uwagę na „dotychczasową linię polityki Rzeszy wobec Węgier", ile na dotychczasową linię polityki niemieckiej w kwestii ukraińskiej. Linia ta jest na ogół dobrze znana, powstaniem swoim sięga czasów przedwojennych, znalazła zaś swój pełny wyraz w pamiętnym Traktacie Brzeskim.

Warto również podkreślić, cytowane przez nas żądania „Unda" w sprawie utworzenia ukraińskiej Rady Narodowej, które zbiegają się z utworzeniem rządu w Użhorodzie.

KTO SZANTAŻUJE?

Żydowski „Nowy Dziennik" oburzony jest na Włochy, za ustawę rasową i twierdząc, że celem ustawy jest nacisk na londyńską City, aby uzyskać pożyczkę, pisze:

Żydostwo światowe nie da się szantażować. Żydostwo amerykańskie i angielskie potrafi godnie zareagować na prowokację, i ani Wallstreet, ani City tą drogą nie dadzą się skłonić do pożyczenia pieniędzy niepewnemu dłużnikowi. I nie dlatego, że Włochy są faszystowskie, tak im odpowie żydostwo. Faszyzm — to wewnętrzna sprawa Włoch, a wśród żydów są i przeciwnicy i zwolennicy faszyzmu. Żydostwo odpowie godną reakcją Włochom na ich próby wymuszenia dlatego, że poszli oni drogą norymberską, drogą poniewierania naszej ludzkiej i narodowej godności.

Warto przypomnieć, że przed paru dniami czytaliśmy w „Der Moment'cie" takie wskazówki dla żydostwa:

A więc naśladujmy naszych rodziców i nie wstydźmy się interwencji, które są bardzo dopasowane do dzisiejszej epoki!...

Teraz jest sposobność do skutecznej interwencji, ale po co zaraz pisać o włoskim szantażu.

Proces o przemyt skarbu z Hiszpanii

WILNO, 10. 10. W ciągu kilku dni odbywał się w Sądzie Okręgowym w Wilnie przy drzwiach zamkniętych proces o przemycenie do Polski z Hiszpanii skarbu hiszpańskiego w postaci 48 szmaragdów, 2 rubinów, 29 brylantów, 1 perły, 6 broszek, 3 bransolet, 2 pierścieni i drobniejszych przedmiotów, które ukryto następnie w kasie ogniotrwałej banku Bunimowicza.

W wyniku rozprawy skazano Romana Plazo na 1.000 zł. grzywny za przekroczenie przepisów dewizowych i pominięcie komory celnej. Innych oskarżonych uniewinniono.

Przy atakach wątrobianych
przeciwko kamicy żółciowej i złej przemianie materii stosuje się zioła Dra Cz Krassowskiego, znak ochr. towar. KAMICINA. Cena pudełka zł. 2.—
Do nabycia w aptekach i skład. aptecz.

KOLCE BEZ RÓŻ

STRATOSFERYCZNE PERYPETIE

Najpierw „ktoś"
zaproponował
W stratosferę loty
Potem balon zamówiono,
Poszły krocie złotych.
A następnie dwie gondole
Pożarły majątek:
Jedna próbna, druga dobra.
Taki był początek.
Potem obóz założono
Zjechały się spece:
— Ty nie lecisz, ty nie lecisz
— Tylko JA polecę!
I wybrano miejsce startu
Pożal się, o Boże
Mówią pono, że najgorsze
Jakie tam być może,
Porę lotu ustalono,
Gdy dni coraz krótsze,
Gdy jest jesień, słota, wiatry
(zmarzniesz nawet w futrze).
Część załogi do Warszawy
Wróciła na fety
Reszta jeździ w te i we wte
(Dietki!... diety!...)
Wreszcie dla filatelistów
(Też ważna nauka!)
Dali znaczki z stratosferą
Po dwa złote sztuka.
Tak to pomysł kilku główek
Dziś triumfy święci,
„Gronko" ludzi ma w ten
sposób
Intratne zajęcie.

(Mały Dziennik)

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA — Nr. rozrachunku 2

Na zł ______ gr. ______

Wpłacający:
(nazwisko) ______
(imię) ______
Poczta: ______
miejscowość ______
ulica ______
numer domu ______ numer mieszkania ______

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY — Nr. rozrachunku 2

na zł ______ gr. ______
złote słownie ______ gr. jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)

„ABC — NOWINY CODZIENNE"
ADMINISTRACJA

Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawczy | Stępel okręgowy

Śląsk Zaolzański w liczbach

50 tysięcy robotników w przemyśle

na odzyskanych ziemiach

Dziś podajemy w dalszym ciągu interesujące zestawienie statystyczne dotyczące Śląska Zaolzańskiego. Po omówieniu spraw rolniczych, przechodzimy z kolei do przemysłu.

Zakłady przemysolwe i kopalnie na Śląsku, biorąc pod uwagę cztery powiaty sądowe Śląska Zaolzańskiego, w największej ilości znajdują się na terenie frysztackiego powiatu sądowego. Kopalnie znajdują się na terenie pow. bogumińskiego (3) i frysztackiego (14) — w nawiasie podajemy ilość zakładów lub kopalni; koksownie i brykieciarnie: frysztackiego (4), bogumińskiego (1), cieszyńskiego (1); ceramiczne: frysztackiego (27), cieszyńskiego (27), bogumińskiego (13), jablonkowskiego (10); szklane: cieszyńskiego (1); metalowe: frysztackiego (115), cieszyńskiego (110), bogumińskiego (60), jabłonkowskiego (33); chemiczne: bogumińskiego (7), cieszyńskiego (4), frysztackiego (3); włókiennicze: cieszyńskiego (14), frysztackiego (12), bogumińskiego (9), jabłonkowskiego (4); papiernicze: bogumińskiego (13), cieszyńskiego (4), frysztackiego (3), jabłonkowskiego (1); gumowy: bogumińskiego (1); instrumentów muzycznych: frysztackiego (2), cieszyńskiego (2), bogumińskiego (1); drzewny: cieszyńskiego (46); odzieżowy: frysztackiego (129), cieszyńskiego (182), bogumińskiego (117), jabłonkowskiego (62).

Na podstawie danych statystycznych z roku 1930 na Śląsku Zaolzańskim było czynnych 2.794 zakładów przemysłowych, zatrudniających 50.225 robotników. Największa ilość zatrudnionych była w górnictwie—20.640, następnie w przemyśle metalowym — 12.401, budowlanym oraz instalacyjnym — 5.605, odzieżowym i obuwniczym — 2.415, drzewnym — 2.071, spożywczym — 1.875, koksowniach — 1.872, kamieniarskimi i ceramicznym — 1.517, chemicznym — 904, graficznym — 370, papierniczym 224, włókienniczym — 77, skórzanym 90, szklanym 9, gumowym oraz instrumentów muzycznych — 8, szczotkarskim — 5. Przy transporcie, wyłączając kolej i pocztę zatrudnionych było 446 osób.

Na terenie Śląska Zaolzańskiego, według danych statystyki czeskiej z roku 1930, było czynnych 3.293 instytucji handlowych, bankowych, kas pieniężnych, zakładów ubezpieczeniowych. Instytucje i zakłady te liczyły 6.952 pracowników. Do 5 osób zatrudniało 3.139 zakładów oraz instytucji, do 10 osób — 108, do 20 — 32, do 50 — 11, do 100 — 3 zakłady.

DZIEN W POLITYCE

NARADA NA ZAMKU

Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj w południe w obecności p. marszałka Śmigłego - Rydza p. premiera jen. Sławoja Składkowskiego i pana wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

MARSZAŁEK ŚMIGŁY - RYDZ DOKTOREM HONOROWYM P. W.

W dniu 10 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie senatu Politechniki Warszawskiej, na którym przyjęto wniosek wydziału architektury, ażeby Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi nadać tytuł doktora nauk technicznych honoris causa Politechniki Warszawskiej.

KOMISARZ RZĄDOWY COP-u

W kołach politycznych rozeszła się pogłoska o zamiarze powołania specjalnego komisarza rządowego dla COP-u. Wymienia się nawet nazwisko gen. Litwinowicza. Zaznaczyć należy, że jest on jednym z najwybitniejszych znawców zagadnień przemysłu wojennego.

PRZYGOTOWANIA DO WYRORÓW SAMORZĄDOWYCH

Mimo, iż do wyborów samorządowych pozostało przeszło dwa miesiące, poszczególne ugrupowania polityczne czynią już przygotowania do akcji wyborczej.

Stronnictwo Narodowe, P. P. S., Klub Demokratyczny, Stronnictwo Pracy obecnie skierowują głównie swój wysiłek celem zmontowania aparatu oraz akcji wyborczej do rad miejskich w Warszawie, Łodzi i Poznaniu.

P. P. S. wydała nawet specjalną broszurę, poświęconą sprawie wyborów samorządowych.

KŁOPOTY B. POSŁA DUCHA

B. poseł Duch z B. B. W. R., jeden z twórców obecnej ordynacji wyborczej, ma podobno poważne kłopoty z mandatem poselskim. Kandydatura bowiem p. Ducha stoi pod znakiem zapytania. Pan Duch czyni podobno usilne zabiego u możnych przyjaciół, czy jednak odniosą one jakiś skutek jest rzeczą więcej niż wątpliwą.

STARANIA O ZWOLNIENIE DR. DROBNERA

Ze względu na zły stan zdrowia dr. Drobnera, odbywającego trzyletnią karę więzienia, były czynione starania o przerwę w odbywaniu kary. Dr. Drobner przesiedział do tej pory już 19 miesięcy. Sąd załatwił wniosek o przerwaniu kary — odmownie.

KRONIKA KUPIECKA

Ciekawe wyniki badań kosztów handlowych branży włókienniczej

Od paru lat Stowarzyszenie Kupców Polskich a ostatnio Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej prowadzą badania nad kształtowaniem się kosztów han-dlowych w poszczególnych branżach.

Ostatnio ukończono badania co do kosztów handlowych w branży włókienniczej. Wyniki tych ba-dań zamieszczone w Tygodniku Handlowym, organie Stowarzy-szenia Kupców Polskich z dnia 1. X. b. r. są następujące:

W procentach obrotu:

	Koszty handlowe ogółem	Koszt lokalu	Podatki	Świadczenia	Pensja i robocizna	Pozostałe koszty
Warszawa 1935	20,1%	3,2%	1,7%	1,5%	1,5%	12,2%
Warszawa 1936	15,9%	2,9%	1,1%	0,9%	7,1%	3,1%
Warszawa 1937	21,9%	3,1%	2,5%	0,9%	8,9%	6,5%
Poznań 1937	19,5%	—	—	—	—	—
Bydgoszcz 1937	ca 18,—%	—	—	—	—	—
Toruń 1937	14,9%	3,4%	2,5%	0,5%	3,6%	4,9%
Kraków 1937	ca 14,—%	—	—	—	—	—
Wilno 1937	ca 13,5%	—	—	—	—	—

Pijcie herbatę „SZUMILIN"
firmy polskiej i chrześcijańskiej

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

Z RADY KKK.

Rada KKK odbyła swoje zwyczajne posiedzenie w dniu 25. 9. br. Na posiedzeniu tym zatwierdzono programy trzech najbliższych kursów zawodowych, organizowanych przez KKK, a to kursów: księgowości amerykańskiej, oświetlenia i dekoracji wystaw, oraz wykładów o ustawodawstwie żywnościowym.

Z KOŁA PAPIERNIKÓW PRZY S. K. P.

Zarząd Koła Papierników przy S. K. P. wyłonił ostatnio komisję programową, której zadaniem jest opracowanie planu reorganizacji wewnętrznej Koła oraz planu działalności na 1939 r. Do Komisji weszli pp. St. Szymański, St. Adamski, A. Olszewski, W. Wasiński i E. Konopacki.

Prace Komisji zbliżają się już ku końcowi.

SEKCJA RADIOTECHNICZNA PRZY S. K. P.

Z inicjatywy wydziału branżowego Stowarzyszenia Kupców Polskich odbyło się ostatnio zebranie kupców branży radiotechnicznej, które powołało do życia sekcję kupców radiotechnicznych przy S. K. P. Na czele sekcji stanął prezes T. Dzierżek.

Z BRANŻY WINNO - KOLONIALNEJ S. K. P.

W dniu 11 bm. odbyło się zebranie dyskusyjne Koła Kupców Winno - Kolonialnych przy SKP.

Głównym punktem porządku dziennego była dyskusja nad zagadnieniem unarodowienia branży winno - kolonialnej w stolicy.

W zebraniu wziął udział przedstawiciel Związku Polskiego.

Kupiectwo zaolzańskie
poczuć się musi odrazu cząstką wielkiej polskiej rodziny kupieckiej

Powrót do Macierzy starych, odwiecznych polskich ziem zaolzańskich, wywołał wśród szerokiego ogółu zrozumiałe zainteresowanie tymi terenami także od strony ich wartości i znaczenia gospodarczego.

To też wszyscy starają się w szybkim tempie poznać odzyskane ziemie narazie z publikacyj, zanim będzie można masowo oglądać bezpośrednio szerokie ulice Cieszyna Zachodniego, wielką hutę w Trzyńcu, czy wspaniałe tereny turystyczne w okolicach Jabłonkowa.

Ta obfita dość lektura, którą obecnie szczególnie w prasie codziennej otrzymujemy pozostawić może u wielu wrażenie, że rodacy nasi za Olzą cierpią na brak rodzimej warstwy kupieckiej i rzemieślniczej, a także wolnych zawodów.

Tę nieścisłość pragnąłbym sprostować, albowiem w rzeczywistości za Olzą jest wcale dobrze reprezentowane polskie kupiectwo i rzemiosło indywidualne, b. dobrze rozbudowana spółdzielczość (Centralne Stowarzyszenie Spożywcze dla Śląska w Łazach posiada 100 filii!), wcale spore grono lekarzy i techników.

Dlatego też, zdaniem moim, te stosunkowo nieliczne placówki gospodarcze, które będą tam do objęcia obsadzone być winne w pierwszym rzędzie przez Ślązaków zaolzańskich, następnie — Ślązaków z Cieszyńskiego (z tej strony Olzy i Górnego Śląska, a dopiero w specjalnych przypadkach zapotrzebowania wyjątkowo kwalifikowanych pracowników mogą oni być dobierani z pozostałej części Polski.

O żadnym więc ruchu przesiedleńczym — zdaniem moim — mowy być nie może i organizacje kupieckie winny informować zgłaszających się, że na Śląsku Zaolzańskim wolnych placówek, będących już teraz do objęcia przez kupiectwo z Polski Zachodniej, czy Centralnej, nie ma.

Z całym zaufaniem możemy oddać akcję obsadzania placówek gospodarczych za Olzą miejscowym działaczom, gdyż własnymi poczynaniami dowiedli oni, jak dobrze umieją pracować.

W szczególności, jeśli chodzi np. o kupiectwo polskie w Cieszynie, to prowadzi ono swe przedsiębiorstwa na dobrym i wysokim poziomie, jest rzutkie i zapobiegliwe, mimo poważnej konkurencji ze strony kupiectwa żydowskiego.

Obecnie, gdy znikł kordon graniczny i obie części Śląska mogą współpracować, bądźmy przekonani, że własnymi siłami dadzą sobie radę doskonale.

Niewątpliwie potrzebna będzie pomoc materialna np. niskoprocentowe kredyty, natomiast pomocy w przesiedleńczym materiale ludzkim nie potrzeba.

W okresie przejściowym, gdy w szybkim tempie dostosowywuje się odzyskane ziemie do naszych stosunków, trudności gospodarcze są i będą rozliczne: zagadnienie walutowe (jak wiadomo urzędowy kurs korony obecnie jest b. niski) wyrównanie wysokich cen artykułów rolniczych i niskich cen produktów przemysłowych, zagadnienie sprzedaży artykułów koncesjonowanych i w. inn.

Jednak odrazu pierwsze poczynania naszych władz i oddźwięk, jaki znalazły wśród miejscowego społeczeństwa dowodzą, że szybko poradzimy sobie z tymi trudnościami.

Możliwość spekulacji nieruchomościami została zahamowana przez ogłoszenie nieważności wszelkich tranzakcyj aż do odwołania, poziom cen starano się zmieniać powoli, ogromnej liczby sklepów, prowadzących artykuły tytoniowe (władze czeskie nie ograniczały liczby koncesyj) nie zmniejsza się, wreszcie — co jest specjalnie ważne — na wszelkie stanowiska mianuje się przede wszystkim Ślązaków.

Zarówno delegat władz cywilnych przy dowództwie władz wojskowych p. wicewojewoda śląski Leon Malhomme jak i starosta cieszyński, mianowany zarazem dyrektorem policji w Cieszynie Zachodnim wykazują całkowite zrozumienie dla potrzeb miejscowego kupiectwa.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Katowicach odrazu uruchomiła w Cieszynie Zachodnim swoją ekspozyturę pod kierownictwem p. dyr. Adameckiego.

Wreszcie zorganizowane kupiectwo polskie również odrazu rozpoczęło akcję na odzyskanych ziemiach, w szczególności zaopiekował się nimi terytorialnie właściwy Polski Związek Stowarzyszeń Kupieckich woj. Śląskiego w Katowicach, oraz miejscowe Stowarzyszenie w Cieszynie, którego łącznikiem z kupiectwem zaolzańskim jest p. Ludwik Pałosz, radca Izby Przem. - Handl.

Dzięki staraniom tego ostatniego uruchomiono działalność Gremium Kupców w Cieszynie Zachodnim, organizacji przymusowej, do której na podstawie praw czeskich należeli wszyscy kupcy czeskiego Cieszyna, a której dotychczasowy prezes żyd uciekł.

Ustalono, że Gremium zaopiekuje się niezwłocznie polskim kupiectwem i opiniować będzie zgłoszenia na wolne lokale.

Specjalnie oddanego orędownika ma kupiectwo w burmistrzu obu Cieszynów p. Halfarze, doskonałym gospodarzu, który niewątpliwie będzie umiał właściwie pokierować wspólnym rozwoje całości miasta.

Życie gospodarcze Śląska Zaolzańskiego pulsuje więc z całym natężeniem, podniosły nastrój, jaki powszechnie panuje, Ślązacy umieją doskonale pogodzić z wytężoną pracą codzienną.

Kupiectwo ma wprawdzie dużo trudności np. ludność masowo chciała wykupywać manufakturę i galanterię w obawie dalszej zniżki korony, ale na ogół aparat wymiany funkcjonuje sprawnie, dowóz jest zapewniony.

Ze strony polskich placówek przemysłowych kupiectwo spodziewa się jak najszybszego nawiązania bezpośrednich kontaktów, udzielania tamtejszym kupcom przedstawicielstw, aby odrazu artykuły czeskie można było zastąpić polskimi, których mamy wszak dużo i to w szeregu przypadków jakości znacznie wyższej.

Odzyskaliśmy więc kraj bogaty, zagospodarowany dobrze, którego ludność wniesie żywy udział w naszą wymianę gospodarczą, a którego kupiectwo stanie niewątpliwie odrazu w pierwszych pod względem polskości i fachowości szeregach ogółu naszego kupiectwa.

My ze swej strony winniśmy zapewnić kupiectwo Zaolzańskie, że dopomożemy mu do pracy w warunkach jak najlepszych, słusznie po tylu ciężkich latach należnych, że oddalimy od niego trudności, jakie wynikłyby z nieprzemyślanej akcji przesiedleńczej, powodującej pauperyzację i niechęć do przybyszów z innych dzielnic Polski.

Dlatego podtrzymajmy słuszne hasło: „Nie kolonizujmy Śląska Zaolzańskiego", służmy natomiast tamtejszemu kupiectwu wszelką pomocą i radą, by odrazu poczuło się cząstką naszej polskiej rodziny kupieckiej.

T. F.

HERBATA „Z KOPERNIKIEM"
Warszawskie Tow. Handlu Herbatą
A. DŁUGOKĘCKI, W. WRZEŚNIEWSKI S. A.
Warszawa, Al. Jerozolimskie 119
Jest najlepszym źródłem zakupów hurtowych Herbaty, Kawy, Kakao

CHCESZ BYĆ PEWNYM,
CZY KUPUJESZ U POLAKA—SPRAWDŹ W INFORMATORZE „CHRZEŚCIJAŃSKA WARSZAWA", KTÓRY ZAWIERA POLSKI PRZEMYSŁ, HANDEL I RZEMIOSŁO. ŻĄDAJ WSZĘDZIE TEGO WYDAWNICTWA, KTÓRE CIĘ NAJLEPIEJ POINFORMUJE. EWENTUALNIE DZWOŃ TEL. 5-37-77.

Sprawdził
Wpisał
Nr. listy rozrachunkowej
Dział nadawczy

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz adresu [illegible], do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Egzaminy dla uczniów handlowych w Krakowie

W jesieni br. odbędą się egzaminy na pomocników handlowych. Uczniowie mający zamiar zdawać egzamin w tym terminie, winni do dnia 25. 10. 1938 r. wnieść odpowiednie, krótkie podanie, załączyć do podania świadectwo ukończenia szkoły dokształcającej i poświadczenie odbycia praktyki, wystawione przez pracodawcę, oraz wpłacić taksę egzaminacyjną w wysokości 15 zł. w Sekretariacie KKK, Kraków, ul. Wielopole 11.

Termin składania podań o import

Min. Przemysłu i Handlu uruchomiło już kontyngenty importowe na okres listopad i grudzień rb. Termin składania podań o zezwolenie na przywóz upływa dnia 22 b. m.

Zjazd restauratorów w Krakowie

W dniu 25 b. m. odbędzie się wojewódzki zjazd restauratorów chrześcijańskich w Krakowie. Na zjazd przybyć ma prezes centrali zrzeszenia z Warszawy p. Wł. Wróblewski oraz p. dyr. B. Borzym.

DOROTHY BLACK — 4)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

Sue rozjaśniła się.

— A więc wzięła?

Jeżeli lady Norah kupiła płaszcz, Sue dostanie prowizję.

— Wzięła, jakkolwiek panienka swoim zwyczajem nie przyszła do pracy i nie odebrała telefonu. Szczęściem dla firmy są inni pracownicy, sumienniejsi. Byli na miejscu i wyręczyli panienkę.

Galpinka mówiła coraz wytworniej, akcentem (błędnie tak nazwanym) coraz bardziej oksfordzkim. Było to u niej zawsze oznaką gniewu. Słowa zlewały się w niezrozumiały prawie terkot.

— Proszę za mną Lady Norah prosi o przyszycie kieszonki od spodu z prawej strony, dosyć sporej. Pewnie chodzi jej o to, żeby się zmieściła książeczka czekowa czy inne drobiazgi. Proszę dobrać jedwab i poprosić w pracowni, żeby koniecznie zrobili na rano. Lady Norah dopominała się o to na dzisiaj, ale odpowiedziałam, że mamy nawał pracy i wątpliwe, czy zdążymy. Pewnie wyjeżdża za granicę.

— A może ja bym tu od razu zrobiła? W mig bym przyszyła — zaproponowała Sue, chcąc się przypodobać Galpince. Panienek zgłaszało się dużo, znacznie więcej niż potrzebowano.

Brwi zwierzchniczki podniosły się wysoko wyrazem wytwornego zdziwienia. Ale trochę zmiękła.

— Gdyby pani mogła, odesłalibyśmy futro dzisiaj. Robota nie trudna. Więc dobrze. Ale niech pani pamięta, panno Susan. Jeżeli jeszcze raz będę z m u s z o n a strofować panią za niepunktualność...

Dostrzegłszy na rękawie Sue mały pyłek, strzepnęła go bardzo wymownym ruchem.

Sue wzięła płaszcz lady Norah, poszła z nim do działu jedwabi, dobrała do koloru podszewki i zadowolona wróciła do działu futer. Spoglądając żałośnie na plecy Galpinki w głępi sklepu, wzdychała po cichu:

— Żeby ona mnie choć trochę lubiła...

Rada była z polecenia. Nikt nie mógł jej odwołać i posłać do kupujących. Siedziała sobie spokojnie w kantorku Galpinki. Przez otwarte drzwi było widać futra na manekinach wystawione ostentacyjnie na pokaz, podobne do bogatych klientów bez głów i twarzy. Jeszcze dalej połyskiwała szybami oszklona gablotka z suknią ślubną z błyszczącego białego atłasu z koronkowym welonem i haftowanym trenem. Model Chamyneux. Galpinka lubiła się przechadzać koło tej gabloty, przyglądając się wspaniałej sukni. Biedna stara panna, czyżby się jeszcze łudziła? — przeszło przez głowę Sue.

— Panna Branscombe, do sklepu! — zawołano.

— Zajęta, proszę pani — odpowiedziała triumfalnie Sue. Właśnie odpruła zręcznymi paluszkami podszewkę płaszcza lady Norah, wykrajała sporą kieszonkę i zaczęła przyszywać.

(D. c. n.).

Poniżej 200 zł. miesięcznie

zarabia 65 proc. ogółu nauczycielstwa

Według danych statystycznych, na ogólną liczbę nauczycieli w Polsce, wynoszącą w r. 1937/8, osób 89.122 miało uposażenie od grupy IX (210 zł. bez potrąceń), do grupy XI (130 zł. bez potrąceń) — aż 58.618 nauczycieli, co stanowi około 65 proc. ogółu.

W grupie XI najniżej znajduje się 15.349 nauczycielstwa.

Potrącenia wynoszą znacznie więcej niż 10 złotych — przeto cała ta ilość, w tym wiele rodzin kształcących dzieci w szkołach, otrzymuje miesięczne wynagrodzenie poniżej 200 zł.

Można sobie wyobrazić jak niedostateczna jest ta suma, wystarczająca jedynie jako tako do utrzymania pojedyńczego organizmu przy życiu.

Nic więc dziwnego, że wiele rodzin nauczycielskich wycofuje swoje dzieci z zakładów średnich.

Istnieją w Warszawie szkoły średnie prywatne, które płacą młodemu nauczycielowi za pełną ilość godzin poniżej 200 zł. miesięcznie.

Podnoszony jest alarm, że licea pedagogiczne, humanistyczne wydziały świecą pustkami. Rzecz jest zupełnie naturalna.

Jeżeli uposażenia nauczycielstwa nie podniosą się przynajmniej o 100 proc., młodzież ze szkół średnich, będzie unikała w dalszym ciągu zawodu pedagogicznego.

Niedbalstwo lekarza żyda

spowodowało śmierć czworga dzieci

W okresie panującej w powiecie łomżyńskim szkarlatyny rejonowy lekarz z pod Łomży żyd dr. Kon dokonywał wśród dzieci szkolnych szczepienie ochronne. Szczepienie te lekarz przeprowadzał tak niechlujnie i niedbale, że przeszło 30 dzieci bardzo ciężko zachorowało, czworo zaś zmarło.

Sąd w Łomży nie dopatrzył się niedbalstwa w postępowaniu dra Kona. Sąd Apelacyjny jednak skazał lekarza na rok więzienia.

Obecnie Sąd Najwyższy odrzucił kasację lekarza. Wobec tego, wyrok Sądu Okręgowego uprawomocnił się.

Robotnicy zawiesili krzyże

w salach fabrycznych

ŁÓDŹ, 12. 10. (tel. wł. „ABC"). Podniosła uroczystość odbyła się w zakładach Biedermana w Łodzi.

Z okazji poświęcenia sztandaru robotniczego ogniska Akcji Katolickiej, zebrały się liczne rzesze robotników - katolików, którzy po uroczystości poświęcenia sztandaru własnoręcznie zawiesili na wszystkich salach fabrycznych krzyże.

Akcja Katolicka w fabryce Biedermana rozwija się żywiołowo, prowadząc prace kulturalno - oświatową, społeczną, sportową i t. p., zrzeszając w swych szeregach znaczną część pracowników tej firmy.

Uroczystość poświęcenia sztandaru odbyła się w niezwykle podniosłym nastroju, świadcząc o potęgujących się uczuciach katolickich i narodowych wśród polskich robotników.

GRAMY TYLKO

w kolekturach chrześcijańskich:

Z. CHLEBIŃSKA — „Pod Białym Słoniem", Bracka 9.

J. CHLEWIŃSKA — Mazowiecka 14.

DZIERŻANOWSKI J. — N. Świat 64 — Freta 5 — Gniezno — Chrobrego 2.

B. O. KAMIŃSKI — Nowy Świat 55.

HINELOWA JADWIGA — Krak. Przedm. 73.

LANGER JULIAN — Marszałkowska 121. Dworzec Główny i Średnicowy, Wolska 6, Targowa 46, Poznań, Mielżyńskiego 21, konto PKO 1667.

B. PIASTUSZKIEWICZ — Zgoda 8.

JADWIGA RASZEWSKA — Jasna 7.

SZYLER ANTONI — Bracka 10.

TARKOWSKI WŁ. — Marszałkowska 68.

WOLAŃSKA A. — N. Świat 19.

J. HAŁADEJOWA „Szukasz Szczęścia Wstąp na chwilę!" Centrala: Warszawa, Nowy Świat 47. Oddziały: Krak. Przedm. 87, Nowy Świat 30, Marszałkowska 86, Chłodna 68.

Katastrofa kolejowa pod Warszawą

12 osób rannych

Z nieustalonych przyczyn wydarzyła się na stacji Świder pod Warszawą katastrofa kolejowa.

Od pociągu jadącego z Otwocka do Warszawy odczepiły się 3 wagony, które na stacji w Świdrze wpadły na stojący pociąg z taką siłą, że 2 wagony zostały bardzo poważnie uszkodzone.

W pociągu wynikł popłoch, który powiększył jedynie liczbę ofiar. W wyniku zderzenia 12 osób zostało rannych. Przerwa w ruchu trwała około 3 godzin.

Ludzie o chronicznym szczęściu

Najbardziej chyba utartym komunałem jest powiedzenie, że fortuna jest ślepa. Z drugiej strony matematyka twierdzi, że istnieje rachunek prawdopodobieństwa z teorią wielkich liczb, która polega na tym, że np. przy rzucaniu kości bardzo wielką ilość razy, poszczególne numery wychodzą wedle pewnej zasady proporcjonalności.

Wedle tej teorii wielkich liczb wynikałoby, że kto dłużej gra na loterii, ma coraz większe szanse i w końcu musi wygrać, natomiast ten, co wygrał już raz czy kilka razy ma coraz mniejsze szanse.

Są to oczywiście tylko teorie. Praktyka natomiast wykazuje, że mimo wszystko, los musi płatać figle, nieraz dla niektórych bardzo przyjemne.

Urzędnicy monopolu loteryjnego znają doskonale jednego pana, który pojawia się stale co miesiąc przy okienku kasowym, gdzie otrzymuje większą lub mniejszą kwotę. Nic wygrał nigdy dużo. Największa jego wygrana wynosiła 20.000 zł., ale za to nie było loterii od szeregu lat, by w każdej klasie nie wygrał choć paruset złotych.

Ten człowiek, którego szczęście wprost prześladuje, jest z zawodu lekarzem, ale nie praktykuje, poświęcając się przeważnie studiom przyrodniczym. Nie trzeba dodawać, że trzyma stale całe losy, gdyż — jak mówi — nie ma zamiaru dzielić się z kimkolwiek swoim szczęściem. Jeszcze ciekawsze, że nie wybiera specjalnie numerów losów, lecz na chybił trafił bierze losy, które mu kolektor daje.

Wszyscy, którzy go znają, ciekawi są bardzo czy przy najbliższym ciągnieniu, które rozpoczyna się dnia 19 b. m. znów wygra. On jednak jest pewny swego.

Prócz tego lekarza jest jeszcze sporo graczy i graczek, którym podobnie szczęście sprzyja, nikt jednak nie osiągnął takiego rekordu, gdzie każde ciągnienie przynosi wygraną.

S. p. Prof. Gantkowski

We wtorek zmarł w Poznaniu ś. p. profesor Paweł Gantkowski, znany działacz katolicki i narodowy, profesor Uniwersytetu Poznańskiego.

Zmarły znany był całemu społeczeństwu ziem Zachodnich ze swego kryształowego charakteru i wytężonej pracy społecznej i narodowej. Otoczony czcią przez młodzież Akademicką, zawsze był jej serdecznym przyjacielem.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Popisy prof. Grzywo-Dąbrowskiego

20 proc. żydów przyjęto na wydział lekarski

Oburzenie lekarzy i studentów

W ubiegłych latach opinia społeczna i świat lekarski były często alarmowane przejawami walki młodzieży akademickiej o ghetto ławkowe, aryjski paragraf oraz numerus nullus.

Walka ta pociągnęła za sobą wiele ofiar, stratę wielu lat studiów akademickich młodzieży i skończyła się zarządzeniem władz wyższych, wprowadzających ghetto ławkowe do wyższych uczelni i obietnicą, że ilość przyjmowanych żydów będzie możliwie mała, w żadnym wypadku nie będzie przewyższać odsetka ludności żydowskiej w Polsce. W roku obecnym największa organizacja lekarska na terenie Rzeczypospolitej Związek Lekarzy Państwa Polskiego, chcąc uniknąć zaburzeń na uniwersytetach i wprowadzając w życie swoją ideologię, rozpoczęła starania u miarodajnych czynników państwowych, które obiecały, że w tym roku uniwersytety polskie nie będą przyjmowały nadmiernej ilości żydów ze szkodą młodzieży polskiej. Obietnicę tę spełniły wszystkie uniwersytety polskie z wyjątkiem jednego, a mianowicie Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Okazało się, że pomimo oficjalnie ogłoszonych i do prasy podanych dziewięciu studentów żydów przyjętych na wydział lekarski, ilość przyjętych żydów jest znacznie większa. Pan dziekan wydziału lekarskiego prof. Grzywo - Dąbrowski po cichu, w tajemnicy przed ogółem studentów i prasą publiczną, przyjął jeszcze dodatkowo taką ilość żydów, że odsetek ich wyniósł do 20 proc. Mimo więc licznych ostrzeżeń w prasie lekarskiej i codziennej o niebezpieczeństwach dla państwa, społeczeństwa z powodu ogromnego zażydzenia medycyny polskiej, pomimo uchwał w tym względzie największej organizacji lekarskiej w Polsce, pomimo ruchu wyzwoleńczego o supremacji żydowskiej, który objął wszystkie wolne zawody, wiele związków zawodowych pan dziekan Grzywo-Dąbrowski uznał za stosowne protegować po cichu żydów i zażydzać dalej stan lekarski w Polsce.

Wolno panu dziekanowi być filosemitą, ale nie wolno dziekanatu traktować jak swego folwarku i wprowadzać tam metody stojące w jaskrawej sprzeczności z głosem ogółu społeczeństwa i wbrew obietnicom miarodajnych czynników. Żydofilski postępek pana dziekana odbił się głośnym echem wśród młodzieży akademickiej i w świecie lekarskim. Wywołał ogólne poruszenie i oburzenie i grozi dalszymi niepożądanymi dla spokoju konsekwencjami.

Morderca ks. Streicha

bez obrońcy

Sprawa przeciwko Nowakowi — mordercy ks. Streicha wyznaczona została w Sądzie Najwyższym na dzień 20 grudnia b. r. Jak wiadomo Nowak, skazany został w poprzednich instancjach na karę śmierci.

Obrońcą Nowaka wyznaczony został adw. Wacław Zaczyński. Wystosował on w związku z tym do Sądu Najwyższego list, w którym prosi o zwolnienie go z obowiązku obrońcy, wyjaśniając, że jego przekonania religijne nie pozwalają mu na należyte wypełnienie obowiązków obrońcy wywrotowca, zabójcy księdza katolickiego.

Pierwsza w Polsce autostrada

wyłącznie dla samochodów

ŁÓDŹ, 11. 10. Sprawa wybudowania pierwszej w Polsce autostrady, przeznaczonej wyłącznie dla samochodów, na szlaku Warszawa — Łódź, została już definitywnie postanowiona.

Autostrada posiadać będzie 14 m. szerokości i zostanie podzielona białym pasem na dwie jezdnie dla ruchu jednokierunkowego. Żadnych skrzyżowań z innymi drogami lub torami kolejowymi na tym samym poziomie na autostradzie nie będzie. Dzięki temu automobiliści będą mogli na autostradzie rozwinąć znacznie większą szybkość, niż na zwykłych szosach.

Po pijanemu podpalał

po trzeźwemu ratował

DROHOBYCZ, 11. 10. Na terenie pow. drohobyckiego zanotowano w ostatnich czasach szereg podpaleń.

Obecnie po dłuższym śledztwie policja ujęła sprawcę podpaleń w osobie 36-letniego Jana Tetticha. Zbrodniarz przyznał się do winy twierdząc, że podpaleń dokonywał w stanie nietrzeźwym, po czym jako członek ochotniczej straży pożarnej narażał niejednokrotnie życie w akcji ratunkowej. W toku dochodzeń stwierdzono prawdziwość zeznań aresztowanego, przy czym ustalono, że niedawno zwolniono go w drodze karnej z Ochotniczej Straży Pożarnej.

Tettich ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Był nawet skazany na karę śmierci za mord, po czym w drodze łaski zamieniono mu tę karę na długoletnie więzienie.

RADIO

CZWARTEK 13. 10.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.30 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Mozart" — poranek muzyczny. 11.25 Anatol Liadow (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Pogadanka. 15.15 Kłopoty i rady. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Odczyt. 16.35 Recital fortepianowy. 17.00 Pogadanka. 17.15 Ansyk w powieści. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „O tytułach utworów muzycznych" 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny. Wiadomości sportowe. 21.00 Odczyt. 21.10 „Pochodnie wieków". 21.40 Recital skrzypcowy. 22.00 Koncert Orkiestry P. R. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Polska muzyka kameralna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.15 Serce Adama Asnyka w pieśni polskiej.
21.00 Rola Banku Polskiego w odbudowie gospodarki Państwa.

WARSZAWA II.

14.00 Koncert popularny (płyty). 15.00 Muzyka salonowa. 15.40 Dyryguje Artur Toscanini (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.50 Kącik solistów. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Koncert popularny (płyty). 21.40 Odczyt. 22.00 Koncert na klarnet i fortepian. 22.20 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Café Club".

STACJA KROTKOFALOWA

0.05 Koncert orkiestry Opery Warszawskiej. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Pogadanka. 2.00 Pogadanka w języku angielskim. 2.10 Z utworów Stanisława Moniuszki.

PIĄTEK

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Utwory operetkowe. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Na szerokim świecie". 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Pieśni polskie. 16.50 „Instynkt społeczny u ryb" 17.00 Miniatury kameralne. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Teatr Wyobraźni. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny. 21.00 Chór Polskiego Radia. 21.15 Transmisja z Filharmonii. 22.30 „Literatura a władza polityczna ZSRR". 22.45 Muzyka. 22.55 Przegląd prasy. 23.05 Wiadomości z Polski (W języku obcym).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.30 Pieśni polskie.
17.00 Miniatury kameralne.
18.30 „Teoria Einsteina" — słuchowisko.
21.15 Koncert symfoniczny.
22.30 „Literatura a władza polityczna ZSRR".

WARSZAWA II.

14.00 Zespół salonowy Stefana Rachonia. 15.00 Suity — koncert popularny. 15.45 Twórczość Chopina. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogawędka gospodarcza. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka taneczna. 21.00 Recital śpiewaczy. 21.25 „Bajka o żelaznym wilku". 21.40 Muzyka lekka. 22.00 Drobne utwory wielkich kompozytorów.

STACJE KROTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 „Opowieść o Chopinie". 0.30 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Omówienie programu na tydzień przyszły. 1.05 Melodie śląskie. 1.35 Wiersze. 1.55 Dumki i pieśni. 2.00 W jakich gałęziach produkcji Polska jest bezkonkurencyjna?. 2.10 Uczmy się polskiej piosenki. 2.30 Utwory fortepianowe. 2.50 Program na jutro.

—xOx—

„Teoria Einsteina" — Cwojdzińskiego

dla radiosłuchaczy

W piątek, t. j. dnia 14. października o godz. 18.30 Teatr Wyobraźni nadaje komedię młodego autora, Antoniego Cwojdzińskiego p. t.: „Teoria Einsteina".

W utworze tym w sposób lekki i przystępny zamknął autor jakby wykład o teorii Einsteina. Zrobił to dobrze, czego najlepszym dowodem jest fakt, że Instytut „Reduty" dał w ciągu 2 lat blisko 600 przedstawień tej interesującej sztuki. Komedia ta ma również wybitne walory radiowe. Rzecz rozwija się w żywym dialogu, nie mając prawie wcale motywów scenograficznych.

Charakter popularyzatorski świetnie odpowiada tendencjom słuchowisk radiowych. „Teoria Einsteina" nadana będzie przez radio w tej samej obsadzie, w jakiej była grana przez „Redutę" w Warszawie i podczas objazdów w wielu miastach Polski.

W rolach głównych wystąpią: Jan Ciecierski i Zofia Mysłakowska.

Jedynie słowacki

językiem urzędowym w Słowacji

BRATYSŁAWA, 11. 10. W wykonaniu postanowień co do wyłączności języka narodowego w Słowacji rada ministrów wydała zarządzenie stwierdzające, że **jedynym językiem urzędowym w Słowacji jest język słowacki.** Wyjątki dopuszczalne są za specjalnym pozwoleniem władz. Zarządzenie to, jak stwierdza komunikat urzędowy, w niczym nie narusza praw mniejszości narodowej.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.90; Bruksela 90.40; Helsinki 11.19; Kopenhaga 118.13; Londyn 25.34; Nowy Jork 5.32 i 7/8; Nowy Jork (kabel) 5.33; Paryż 14.18; Praga 18.28; Sztokholm 130.70; Zurych 121.15.

Pożyczki: 8 proc. prem. inwestyc. I em. 84.00, II em. 84.50; 8 proc. prem. inwestyc. Seriowa I em. 92.50; dolarówka 43.00; 4 proc. konsolidacyjna 66.50; 4 i pół proc. wewn. państw. 65.50.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 73.29.

4 i pół proc. ziemskie seria V 63.50; 5 proc. Warszawy 77.00 — 78.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 74.00 (po 1.000) 74.50, (1936 r.) 71.50 —71.00 — 71.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.) (65.88 — 66.13); 5 proc. Częstochowy (1933) 64.00.

Akcje: Bank Polski 126.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 38.00; Węgiel 35.25 — 36.00; Lilpop 88.00 — 90.00; Ostrowiec 64.00; Starachowice 43.50 — 44.50; Żyrardów 60.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.50 — 21.00; żyto 14.75 — 15.25, jęczmień 15.25 — 15.75; owies I st. 15.75 — 16.50, gryka 16.75—17.25 proso 16.00—17,00 rzepak ozimy 43.50 — 44.00; groch polny 24.50 — 26.50; mąka pszenna gat. I 39.50 — 42.50, gat. II 30.50 — 32.50; żytnia gat. I 25.25 — 26.00, gat. II 15.00 — 15.50; żytnia razowa 19.00 — 19.50: otręby pszenne grube 11.00 — 11.50, średnie 10.25 — 10.75, miałkie 10.25—10.75, żytnie 8.50—9.00 makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; śrut sojowy 23.25 — 23.75: siano prasowane 7.50 — 8.00, słoma prasowana 4.75 — 5.25.

W sierpniu wzrósł

Wskaźnik produkcji przemysłowej

Wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce, według danych Instytutu Badań i Koniunktur wzrósł ze 117.9 w lipcu na 120.8 w sierpniu br. W ten sposób wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się o 5.5 proc. w stosunku do sierpnia roku ub.

Wzrost produkcji zaobserwowano w pierwszym rzędzie w hutnictwie oraz w przemyśle chemicznym i elektrotechnicznym.

Wydobycie rud nie wykazało większych zmian.

W przemyśle przetwórczym zanotowano pewien wzrost produkcji.

W przemyśle zależnym głównie od eksportu zanotowano pewien spadek produkcji. Dotyczy to przemysłu węglowego, drzewnego i hutnictwa cynkowego.

Piłka nożna

w Małopolsce Wschod.

Stanisławów: Strzelec Raz, dwa, trzy — Broszniów 2:2 (1:0). Zawody o mistrz. Kl. A. St. O. Z. P. N.

Nadwórna: Rewera (Stanisławów) — Bystrzyca 1:0 (0:0). Zawody o mistrz. Kl. A. St. O. Z. P. N. Bramkę dla Rewery zdobył Uderski.

Rypne: Rypne - Górka (Stanisławów). 1:1 (0:1). Zawody o mistrz. Kl. A. St. O. Z. P. N.

Kałusz: T. E. S. P. — Pokucie (Kołomyja) 7:0 (2:0). Zawody o mistrz. Kl. A. St. O. Z. P. N.

Wysiedlenie trzech pastorów

z pasa pogranicznego

KATOWICE, 11. 10. Trzej pastorzy niemieccy pozostający w opozycji do polskiej parafii ewangelickiej w Katowicach otrzymali zarządzenie władz, na mocy którego nie zostali dopuszczeni do wykonywania obowiązków pastorskich.

Pastorzy jednak nie chcieli się zarządzeniu temu podporządkować, starając dostać się do kościoła, by odprawiać nadal nabożeństwa. Wobec takiego stanu rzeczy, policja krnąbrnych pastorów Nestemana, Przybillę i Wagnera aresztowała, przewożąc ich do komisariatu, gdzie spisano protokół.

W kilka godzin później, pastorzy zostali zarządzeniem władz polskich wysiedleni z pasa pogranicznego.

Wielki sukces

„Rozwiedźmy się"

w Teatrze Małym

Słynna komedia stylowa W. Sardou w nowym przekładzie A. Cwojdzińskiego „Rozwiedźmy się" („Divorgons!") zdobyła w świetnej reżyserii i znakomitej grze całego zespołu z Janiną Romanówną i Wojteckim w rolach naczelnych — całkowity sukces śmiechu, uznania i atrakcyjności. Widownia Teatru Małego co wieczór zapełniona do ostatniego miejsca, po każdym akcie i raz po raz przy podniesionej kurtynie rozlegają się huczne oklaski zadowolonej i szczerze rozbawionej publiczności.

Komunista

skazany na śmierć

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę skazanego na śmierć komunistę Pantalejmona Sadownika z Pińska, wykonawcę wyroków partyjnych. Ofiarami jego było czterech byłych komunistów.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną Sadownika odrzucił.

Cały pow. Cieszyński i Frysztacki

W ręku wojsk polskich

Spisz, Orawa, Czacca i Frydek czekają na wyzwolenie

BOGUMIN, 11. 10. Bogumin święcił dziś z kolei dzień swego wyzwolenia. Miasto tonęło w powodzi sztandarów o barwach narodowych. Wzdłuż ulic, przez które przechodzić miały oddziały polskie, ustawiono liczne bramy triumfalne i zawieszono transparenty z napisami: „Witaj nam Polsko u siebie", „Na zawsze razem", „Witaj jutrzenko swobody", „Wzleć nad nami orle biały".

Wszystkie główne ulice miasta otrzymały już nowe nazwy polskie. Przed gmachem magistratu ustawiono pomysłowo przybrane trybuny. Na białoczerwonym tle umieszczono wielkich rozmiarów orła białego. Dokoła placu z wysokich masztów powiewają długie flagi biało-czerwone.

Ostatni etap

Oddziały wojska polskiego przekroczyły osiągniętą wczoraj linię już o godz. 8-ej rano, tak, że w niedługim czasie cała pozostała część powiatu frysztackiego została zajęta. W rejonie tym, poza Boguminem, który był zajęty przed paru dniami, znajdują się następujące większe osady: Rychwałd, Pudłów, Wierzbica, Skrzeczów, Zabłocie, Podlecie, Alpinka, Biedrzychów i Pietwałd.

We wszystkich tych miejscowościach dzień dzisiejszy był dniem święta. Cała ludność wyległa na ulice. Wszędzie wzniesiono bramy triumfalne i wszędzie przygotowano trybuny, mając nadzieję, że choć przez chwilę ludność będzie gościć u siebie któregoś z dowódców wkraczających wojsk. Wszystkie drogi, prowadzące przez te miejscowości, zarzucone były kwiatami.

Prawda zwyciężyła

W Rychwałdzie na wieży czeskiego kościoła narodowego znajduje się napis: „Pravda vitezi" (prawda zwycięży), zaś na ustawionej opodal bramie triumfalnej napis głosi „Prawda zwyciężyła". Na bramie kościoła rzymsko - katolickiego w Niemieckiej Lutyni widnieje transparent „Witajcie nam bracia", gdzieindziej zaś napisy „Niech żyje Polska", „Niech żyje armia polska", „Witajcie wybawcy".

Największe uroczystości, w związku z wkroczeniem armii polskiej, odbyły się w Boguminie

O godz. 12.30 przybył na plac Wyzwolenia, powitany burzą oklasków i okrzyków dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk", gen. Bortnowski, którego powitał chlebem i solą prezes Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Boguminie p. Szmeja.

Generał wszedł na trybunę w otoczeniu generałów Malinowskiego i Jur - Gorzechowskiego oraz wicewojewody Malhomme.

Defilada

Po przemówieniach przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i gen. Bortnowskiego przez długą chwilę zgromadzone na placu Wyzwolenia tłumy ludności manifestowały burzliwie na cześć Rzeczypospolitej i armii polskiej. Rozpoczęła się defilada, w której wzięły udział piechota, kawaleria i oddziały zmotoryzowane.

Raz po raz rozlegały się w szpalerach okrzyki „Niech żyje armia". W pewnym momencie turkot kół armatnich pomieszał się z ogłuszającym warkotem kilku eskadr samolotów bojowych, które przeleciały na wysokości kilkudziesięciu metrów, wywołując ogólny podziw. Defilada trwała około 3-ch godzin. Po ukończeniu defilady poszczególne oddziały, które brały w niej udział, udały się na wyznaczone im miejsca postoju. Tłumy zgromadzone na szosach i ulicach nie rozchodziły się, lecz czekały cierpliwie, aby jeszcze raz nacieszyć oko niezapomnianym widokiem siły zbrojnej Rzeczypospolitej.

Jeszcze nie wszystko odzyskane

Na tym zakończony został ostatni etap przejmowania z rąk czeskich odstąpionych nam na mocy dwustronnej umowy terytoriów. Pozostaje jeszcze otwartą kwestia Spisza, Orawy, Czaccy i pow. Frydeckiego, gdzie ludność z utęsknieniem oczekuje wojsk polskich.

Ogłoszenie dekretu

o przyłączeniu Zaolzia

W Dzienniku Ustaw R. P. z dn. 11 bm. ukazał się dekret Prezydenta R. P. o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczpospolitą Polską i o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych na odzyskane ziemie.

Majątek

Rozwiązanych na Śląsku stowarzyszeń

przechodzi na własność Skarbu Państwa

CIESZYN, 11. 10. Delegat wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk", wicewojewoda Malhomme, wydał dziś rozporządzenie, na mocy którego majątek ruchomy i nieruchomy wszystkich stowarzyszeń, związków, partyj, klubów, komitetów itp. rozwiązanych na terenie Śląska za Olzą na podstawie paragrafu 1-go rozporządzenia delegata wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" z dnia 6 bm. — przechodzi na rzecz Skarbu Państwa Polskiego z dniem dzisiejszym. Wszystkie odnośne stowarzyszenia będą powiadomione indywidualnie przez dyrekcję policji w Cieszynie o czasie i sposobie przejęcia ich majątku. Wykonanie rozporządzenia powierzone zostało dyrektorowi policji w Cieszynie.

Bata kandydatem

na prezydenta Czechosłowacji

BERLIN, 11. 10. Z Pragi donoszą, że w tamtejszych miarodajnych kołach partyjno - politycznych omawiana jest bardzo obszernie kwestia kandydatur na stanowisko prezydenta państwa.

Agrariusze czescy lansują — jak wiadomo — swego przewodniczącego **dr. Berana**, którego sympatie niemieckie spotykają się z sprzeciwem innych stronnictw.

Koła gospodarcze wysuwają znanego przemysłowca Batę, który — jak wiadomo — jest fanatycznym patriotą czeskim.

Jako trzecia kandydatura wymieniany jest **dr. Bukovsky**, przewodniczący „Sokoła". Dr. Bukovsky został dopiero niedawno mianowany ministrem. Kandydatura jego symbolizowałaby tendencje koncentracji narodowej w obozie czeskim.

Benesz

Rektorem w Glasgow!

LONDYN, 11. 10. Nacjonaliści szkoccy wysunęli dziś kandydaturę byłego prezydenta Czecho-Słowacji Benesza na rektora uniwersytetu w Glasgow w wyborach, które odbędą się 22 października. Dr. Benesz zgodził się na postawienie swej kandydatury. Prócz Benesza kandydują sir Archibald Sinclair, przewódca parlamentarnej partii liberalnej i znany pisarz Laurence-Housman.

DO TRZECH RAZY SZTUKA...

A JUŻ DWA RAZY PADŁ MILION w kolekturze

„ALJOT" — J. HORODYSKA i S-ka

Warszawa, Senatorska 37, tel. 2-96-04. Losy pierwszej kl. są do nabycia. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. Konto P.K.O. 10297.

Albo Niemcami albo Żydami

mają się stać Polacy w Niemczech

Jak Berlin przygotowuje przyszłoroczny spis ludności

BERLIN, 11. 10. Cała prasa polska w Niemczech ogłasza komunikat Zw. Polaków w Niemczech w związku z przeprowadzonym w Olsztynie spisem „stanu ludności przedsiębiorstw", który posiada wielkie znaczenie w związku ze zbliżającym się spisem ludności. Komunikat ten mówi:

W związku z przeprowadzoną w dniu 10 października r. b. rejestracją „stanu ludności i przedsiębiorstw" na obszarze m. Olsztyna, do formalnego spisu dołączono specjalny kwestionariusz, w którym znajdują się następujące rubryki:

Pochodzenie: 1) Krwi niemieckiej, 2) mieszańcy drugiej grupy (posiadający mniej, niż 50 proc. krwi żydowskiej), 3) mieszańcy pierwszej grupy, posiadający conajmniej 50 proc. krwi żydowskiej, 4) Żydzi.

Według objaśnienia, osoba, wypełniająca formularz, winna przekreślić nie odpowiadające w jej wypadku określenia.

W związku z powyższymi rubrykami Związek Polaków w Niemczech stwierdza, że wymieniona powyżej rubryka daje możność zdeklarowania się jedynie w sensie absolutnie nie odpowiadającym rzeczywistemu poczuciu narodowemu ludności polskiej, która nie jest przecież ani krwi niemieckiej, ani mieszanej, ani też tymbardziej żydowskiej. Z drugiej zaś strony obowiązuje jak najdokładniejsze wypełnienie całego kwestionariusza. Wobec tego stanu rzeczy ludność polska nie ma innej możności, jak, przekreśliwszy wszystkie inne rubryki, pozostawić jedynie rubrykę „krwi niemieckiej", będąc do tego zmuszona układem kwestionariusza. Ludność polska podkreśla jednak wyraźnie, iż nie oznacza to podciągnięcia jej pod pojęcie „krwi niemieckiej", ewentualne zaś zastąpienie poszczególnych określeń przez własnoręczne wypisanie „Polak" albo „krwi polskiej" grozi mu ustaleniem swego rodzaju katastru narodowościowego. Ludność polska sprzeciwiała się jednak dotąd zawsze i nadal sprzeciwiać się będzie wprowadzeniu katastru narodowościowego pod jakąkolwiek postacią.

W roku przyszłym odbędzie się w całych Niemczech spis ludności. Nie trzeba wyjaśniać, jakie zasadnicze znaczenie ma i mieć będzie na przyszłość rubryka „narodowość".

Wyroki sądów i opinii

Działalność p. Snopczyńskiego

na terenie rzemieślniczym

Wśród wielu kandydatów ubiegających się o mandat poselski do nowego sejmu znalazł się także, co było zresztą łatwe do przewidzenia, osławiony „trybun i wódz" rzemiosła, były poseł p. Antoni Snopczyński.

Niezmiernie ciekawą charakterystykę tego kandydata zamieszcza ostatni numer „Piekarza Polskiego", poświęcając p. Snopczyńskiemu obszerny artykuł p. t. „Czy p. Antoni Snopczyński jeszcze nie wstydzi się kandydować do Sejmu".

Oddajemy głos „Piekarzowi Polskiemu".

P. Snopczyński zdemaskowany

Znany szerokiemu ogółowi, a szczególnie społeczeństwu rzemieślniczemu były poseł p. Antoni Snopczyński i w obecnych wyborach czyni zabiegi o mandat poselski z ramienia rzemiosła.

Właśnie ten fakt skłania nas do sporządzenia bilansu z dotychczasowej działalności p. Snopczyńskiego w rzemiośle i wyjaśnienia tego szerokiej opinii publicznej.

Ustalmy najpierw, jaki jest właściwie zawód p. Snopczyńskiego.

Do ostatniego Sejmu p. Snopczyński wszedł jako budowniczy, a przed tym zasiadał w nim podobno jako kupiec. Jak niektórzy utrzymują p. Snopczyński posiada dyplom majstra murarskiego, ale widocznie nie przystoi „wielkiemu dygnitarzowi rzemieślniczemu" legitymować się się tytułem majstra mularskiego, więc go ukrywa.

Jeżeli chodzi o cenzus naukowy, to p. Snopczyński podawał swoje wykształcenie różnie, zależnie od okoliczności. W 1936 r. p. Snopczyński podał w pewnym urzędzie państwowym, że posiada wyższe wykształcenie, ale w kilka miesięcy po tym w 1937 r. w wyższej instancji podał: „wykształcenie średnie techniczne". Z życiorysu jego dowiadujemy się, „że od 1917 r. brał udział w wojnie europejskiej, jako oficer byłej armii rosyjskiej". Z zeznań zaś p. Snopczyńskiego, złożonych przed Sądem Państwowym w dniu 14-go czerwca 1937 dowiedzieliśmy się, że p. Snopczyński wstąpił do rosyjskiej armii cesarskiej w charakterze ochotnika w 1915 r., t. zn. w 19 roku życia (urodził się w 1896 r.). Stwierdził wówczas, że w wojsku rosyjskim otrzymał najcięższą ranę, nie wiadomo tylko w jakich okolicznościach, która uczyniła go inwalidą.

Wobec powyższego nasuwa się pytanie, czy już przed pójściem do wojska rosyjskiego otrzymał p. Snopczyński wykształcenie takie, jak o sobie zeznał i czy otrzymał dyplom mistrza mularskiego, czy też dopiero po zdemobilizowaniu z wojska. Wiemy też, że p. Snopczyński prowadził własne przedsiębiorstwo handlowe i znamy jego twierdzenie, że jakoby „położył duże zasługi w organizacji samorządu rzemieślniczego".

Zasługi na odcinku rzemieślniczym

Na pytanie, jak wyglądają zasługi p. Snopczyńskiego, mamy odpowiedź przy pomocy faktów, zaczerpniętych z rzecznictwa sądowego.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w dniu 30 października 1937 po rozpoznaniu sprawy Antoniego Snopczyńskiego przeciwko oskarżonym działaczom rzemieślniczym orzekł w uzasadnieniu do wyroku co następuje:

„Przy bliższej jednak analizie zebranego materiału dowodowego należy przyjść do wniosku, że działalność Snopczyńskiego dla rzemiosła polskiego była wręcz szkodliwa".

W tymże uzasadnieniu czytamy dalej:

„Co się tyczy zeznań świadków, powołanych przez oskarżyciela prywatnego (p. Snopczyńskiego), to opinia świadków Mencla i Lejmana wiceprezesów Związku Rzemieślników Chrześcijan, jako niepoparta konkretnymi przykładami, nie jest krytyką rzeczową".

A dalej: „p. Snopczyński niczym konkretnym, postawionych mu zarzutów przez świadków, nie odparł".

I jeszcze jedno zdanie ze wspomnianego uzasadnienia:

„W tym stanie rzeczy zarzut wręcz szkodliwej działalności Snopczyńskiego uznać należy za zgodny z prawdą".

Szkody wyrządzone Skarbowi

P. Antoni Snopczyński, będąc posłem, zawarł ze Skarbem Państwa (Monopolem Tytoniowym) umowę, treści następującej:

Jako inwalida otrzymał p. Snopczyński koncesję na hurtownię tytoniową, przy czym Monopol Tytoniowy przyznał mu bardzo wysokie kredyty w sumie ca 300.000 zł. Kredytu tego p. Snopczyński nie spłacił. Sumę 160.000 zł. Monopol Tytoniowy musiał dopisać na rachunek sum nieściągalnych, a sumę 140.000 zł. rozłożył posłowi Snopczyńskiemu, „zasłużonemu i dobroczynnemu działaczowi rzemieślniczemu" na raty miesięczne po 200 zł., ściągalne z diet poselskich".

Sprawa ta została ujawniona na rozprawie Snopczyńskiego w Sądzie Okr. w Warszawie w dn. 15 czerwca 1937 r. Wówczas p. Snopczyński był jeszcze posłem, jednak do chwili rozwiązania Sejmu, Sąd Marszałkowski sprawą tą nie zajął się, a p. Snopczyński zasiadał w Sejmie, chociaż zawarł umowę ze Skarbem Państwa wbrew Konstytucji.

O ile nam wiadomo, Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okr. w Warszawie, po ogłoszeniu afery monopolowej p. Snopczyńskiego, obliczonej na bajońskie sumy, do chwili rozwiązania Sejmu nie wystąpił z wnioskiem do Sejmu o wydanie p. Snopczyńskiego w ręce władz sądowych. Ale to nie wszystko. P. Snopczyński działał na niekorzyść Skarbu Państwa i w innych wypadkach.

Przetarg na mundury

Chodzi o sprawę przetargów Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie. Sąd Apel. w Warszawie w uzasadnieniu do wyroku z dnia 5 listopada 1936 r. w sprawie Izby Rzemieślniczej w Warszawie, której prezesem jest p. Snopczyński — ustalił, że działalność radcy Szymańskiego w Izbie Rzemieślniczej była istotnie przestępcza i gdyby jego postępowanie w związku z przetargiem na szycie mundurów pocztowych było skuteczne, Skarb Państwa poniósł by szkodę. Zaś sędzia okręgowy śledczy w Warszawie, prowadzący śledztwo przeciwko Snopczyńskiemu i innym (Nr. śl. III. 936/36) o fałszywe zeznania, złożone na rozprawie przeciwko działaczowi rzemieślniczemu p. Midziowi, zgromadził dowody i ustalił w dniu 30 czerwca 1937 r., że Szymański działał na niekorzyść Skarbu Państwa z polecenia Snopczyńskiego.

Tak wygląda działalność p. Snopczyńskiego na terenie rzemieślniczym, kandydata na posła rzemiosła.

Centralny Komitet Obywatelski

walczy o prawa Słowaczn

BRATYSŁAWA, 11. 10. Pod przewodnictwem prof. Sidora powołany został do życia **centralny komitet obywatelski, którego zadaniem jest wciągnięcie szerszych warstw społeczeństwa słowackiego do współpracy przy realiazcji żądań słowackich.**

Obok komitetu centralnego we wszystkich ośrodkach prowincjonalnych powstaje sieć komitetów lokalnych, które pośredniczyć będą między ludnością i władzami administracyjnymi. Komitety śledzić będą uważnie działalność wszystkich urzędów wojskowych i cywilnych i w razie stwierdzenia jakichkolwiek szkodliwych poczynań ze strony dawnych funkcjonariuszów zwracać się będą do komitetu centralnego, który ze swej strony podejmie odpowiednie kroki u rządu w Bratysławie.

Wyrok śmierci

we Lwowie

LWÓW, 11. 10. Sąd okręgowy we Lwowie wydał dzisiaj wyrok śmierci na niejakiego Eliasza Hakałę, za popełnienie podwójnego mordu. Dodać należy, że Hakała został przed niedawnym czasem skazany również na karę śmierci w pierwszej instancji. Jednakowoż Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił. Obecnie wyrok śmierci został zatwierdzony.

Współoskarżony Paluch skazany został przez sąd lwowski na 12 lat więzienia, a Anna Lew na 15 lat.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

PALTA najnowsze fasony najniższe ceny!

GARNITURY na zamówienia najwykwintniejsze wykonanie

NAJTAŃSZY w stolicy magazyn konfekcji męskiej

B-cia MACIEJOWSCY 74 Marszałkowska 74

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimska 121 Telefony 668-69 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 530-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15. I piętro. tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Tel. 309-32. Kantor — Prenumerata, Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-40 Konto PKO 23400. Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr 2. Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103 tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34 tel. 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 471 Katowice, ul. Starowiejska 2.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 3.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 6.50

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 8 szpalt) na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 60 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 popoł. Tel. 224-40.

Redaktor naczelny: Jan Korolec

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.